



TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 47 (263)

22 LISTOPADA 1996 R.

CENA 90 gr (9 000 zł)

Stomil z nadwyżką

Brali jedną na dziesięć

Tydzień temu zakończyła się emisja akcji serii D oferowanych inwestorom w publicznej subskrypcji — bez zachowania prawa poboru dla dotychczasowych akcjonariuszy. Przypomnijmy, że jej przedmiotem stało się 500 000 akcji dopuszczonych do obrotu publicznego decyzją Komisji Papierów Wartościowych z 3 października. Ustalona przez Radę Nadzorczą cena akcji była maksymalna i wyniosła 25 złotych. Oferta Stomilu okazała się — zgodnie z przewidywaniami — atrakcyjna dla inwestorów. Z nieoficjalnych źródeł wiemy, iż złożyli oni zamówienia na ponad 4 miliony akcji, co wymagało zastoso-

wania 90-procentowej redukcji. Oznacza to, że na każde dziesięć zamówionych akcji, zainteresowani otrzymywali zaledwie jedną.

Nie wiadomo jeszcze kto kupił akcje serii D i jak znacznie powiększyło się grono udziałowców sanockiej spółki. Spośród dwunastu punktów BIG—u w kraju, które prowadziły sprzedaż, największe wzięcie stomilowskie akcje miały w Warszawie.

/jot/

O czym powinni wiedzieć wszyscy akcjonariusze Stomilu — na str. 3

Alarm w „mechaniku”

Telefon — bomba!

W ubiegły czwartek o godz. 9.50 anonimowy rozmówca telefonicznie powiadomił dyrekcję Zespołu Szkół Mechanicznych o podłożonej w szkole bombie. W kilka minut później na miejscu zjawili się policja i rozpoczęło się przeszukiwanie budynku. Wszystkie pomieszczenia zostały dokładnie sprawdzone. Alarm okazał się fałszywy — bomby nie było.

Policji udało się ustalić jedynie, że naśladowca „Gumisia” dzwonił z budki telefonicznej. W akcji udział wzięła również Straż Pożarna i Pogotowie Gazownicze. Wszystkie osoby znajdujące się w szkole zostały ewakuowane i przez półtorej godziny czekały w zimnie na przyszłolnym boisku. Po zakończeniu akcji uczniowie wrócili do klas, by kontynuować naukę.

Proceder fałszywych alarmów „modny” był przed kilku laty. Ostatnie tego typu zdarzenie miało miejsce w maju ubiegłego roku, kiedy to powiadomiono o bombie podłożonej w Zespole Szkół Ekonomicznych.

(bb)

Masz problem — zadzwoń!

Kilka dni temu — zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią — sanocka KRP uruchomiła policyjny telefon zaufania. Pod numerem 333-49 można przekazać swoje spostrzeżenia o niepokojących nas symptomach czy zjawiskach, poprosić o pomoc czy zeznać jako świadek, zastrzegając sobie przy tym anonimowość. W godz. 7.30—15.30 przy telefonie czuwa funkcjonariusz, w pozostałych — zastępuje go automatyczna sekretarka.

— Liczymy, że mieszkańcy właściwie odbiorą tę inicjatywę. Nie chodzi o denuncjacje czy załatwianie jakichś prywatnych porachunków i brudnych interesików. Prawda jest taka, że bez pomocy społeczeństwa nie jesteśmy w stanie wykryć znacznej części przestępstw. Nie należą one może do najgroźniejszych, ale są bardzo dokuczliwe i dla mieszkańców, i dla Policji. Mówię o istnej pladze włamań do samochodów, budynków mieszkalnych, biur i sklepów; o bezmyślnym, chuligańskim niszczeniu czyjejs

własności, o coraz częstszych bójkach. Czasem wystarczy zainteresować się tym, że ktoś kręci się koło samochodu sąsiada, że w opuszczonym przez lokatorów mieszkaniu czy biurze słychać jakieś szmery, że grupa wyrostków poszturchuje jakiegoś małolata — i zadzwonić. Wiem, że nie wszyscy chcą to robić. Wstydzą się, boją albo uważają, że to hańba. Wierzę, że anonimowość zapewniona taką formą rozmowy przełamie niechęć bądź strach tych osób. Nie można być obojętnym, tylko dlatego, że krzywda dzieje się komuś innemu a nie nam samym. Trzeba sobie też zdawać sprawę z tego, że będąc dziś świadkiem, jutro można stać się ofiarą przestępstwa. Takie telefony od lat z powodzeniem działają na Zachodzie stanowiąc znakomitą pomoc dla Policji i zwiększając bezpieczeństwo mieszkańców. Mam nadzieję, że podobnie przyjęte zostaną i u nas — stwierdził nadkomisarz Tadeusz Pająk.

/jot/

Pierwszy album z sanocką muzyką

MESSENGER WYDAŁ PŁYTE!

Messenger jest pierwszym sanockim zespołem, który doczekał się płyty. Nosi ona tytuł *When Something Ends* i nagrana została podczas dwutygodniowej sesji w studio Spaart w Boguchwale. Płyty kompaktowe tłoczone były w Chicago.

Album zawiera porcję bardzo ciężkiej muzyki, która z pewnością zaspokoi gusta nie tylko sanockich miłośników takiego grania. Jeżeli wydawnictwem zainteresuje się któraś z firm dystrybucyjnych, album Messengera kupić będzie można w całej Polsce.

(bart)

Świadectwa na mecie

Dzisiaj kończy się dystrybucja świadectw udziałowych prowadzona od roku przez PKO BP. W kolejnych po ich odbiór ustawiają się ostatni maruderzy. Gdyby przyszli kilka tygodni wcześniej, załatwieni byłiby niemal „od ręki”, teraz tracą nawet i po kilka godzin...

Szczegóły na str. 3

RADIO SANOK Sp. z o.o.
ogłasza nabór do pracy w Regionalnej Rozgłośni Radiowej zainteresowanych, z terenu woj. krośnieńskiego prosimy o kontakt
38-500 Sanok, ul. Chopina 10
tel. (0137) 367-08

30.11.96 o godz. 18.00 Sanocki Dom Kultury otworzy podwoje kina wyposażonego w system Dolby Stereo SR. Imprezę uświetnią swą obecnością ambasador Szwajcarii w Polsce i przedstawiciel Fundacji Pro Helvetia, która w całości sfinansowała tę nowoczesną aparaturę. Na premierowym seansie wyświetlony zostanie szwajcarski film „Podróż nadziei” w reżyserii Xaviera Kollera, który w 1991r. zdobył Oscara dla najlepszego filmu zagranicznego. W tej zamkniętej imprezie wezmą udział przedstawiciele władz samorządowych, instytucji kulturalnych, młodzież sanockich szkół oraz zaproszeni goście.

Z okazji Dnia Kolejarza wszystkim byłym i obecnym pracownikom Polskich Kolei Państwowych, dużo szczęścia i pomyślności, udanej restrukturyzacji i pomyślnych perspektyw rozwojowych Dróg Żelaznych życzy Redakcja „Tygodnika Sanockiego”.



Kasy Fiskalne - ceny producenta

Casio, Samsung, Sharp, Optimus, Elzab, IPC, Posnet...

Terminy: 1 wrzesień - 6 mld za 3 kwartały 1995
1 listopad - 5 mld, 1 grudnia - 4 mld

Te kasy liczą dla CIEBIE-Agencja 3A tel. 36-788

Komputerowo z AGATEM

Od dziś przez trzy kolejne dni zarówno wszyscy znawcy, fani, jak i laicy w dziedzinie komputerów mogą poszaleć na kolejnym Road Show zorganizowanym przez sanocki AGAT. Tym razem impreza odbędzie się w nowo uruchomionym salonie sprzedaży ADAXland przy ul. Kazimierza Wielkiego 6 (dawny sklep Atlas). Zapowiada się interesująco, bowiem — poza prezentacją sprzętu i oprogramowania oraz jego promocyjną sprzedażą — firma przygotowała liczne niespodzianki dla swoich sympatyków i klientów. Przez cały następny tydzień, od poniedziałku począwszy, prezentacja i promocja będzie kontynuowana w ramach Dni Otwartych Firmy.

O korzyściach płynących z podróży przez krainę ADAX—ów — na str. 5

ZASTANAWIALIŚMY SIĘ JAKI MOŻE BYĆ KOSZT WYMIANY OKIEN W NASZYM MIESZKANIU. ZATELEFONOWAŁEM DO PRZEDSIĘBIORSTWA „OKNO RES” GDZIE OTRZYMALIŚMY WYCZERPUJĄCE INFORMACJE. ZDECYDOWALIŚMY SIĘ. TRZY OKNA I DRZWI BALKONOWE Z PCV WYMIENIONO NAM W CIĄGU JEDNEGO DNIA A CAŁA USŁUGA WRAZ Z DEMONTAŻEM I MONTAŻEM KOSZTOWAŁA NAS NIECAŁE 2.600,00 ZŁ.

ZADOWOLENI KLIENCI

PRZEDSIĘBIORSTWO
Okno-Res

FILIA SANOK, ul. JAGIELLOŃSKA 16, TEL. 33-161, w. 38 FAX 345-86

Zgodnie z piękną polską tradycją, obchodzimy 25 listopada dzień święta patronki braci kolejarzkiej — świętej Katarzyny.
Z tej okazji zapraszamy kolejarzy i ich rodziny na uroczystą mszę świętą, która będzie odprawiona w kościele parafialnym w Starym Zagórzcu dnia 25 listopada o godzinie 17,00.
Przewodniczący Międzyzakładowej Komisji Związkowej "Solidarność" — Zbigniew Migalski

ZAWIADOMIENIE

ZARZĄD MIASTA W ZAGÓRZU

Zgodnie z art. 18 ust.2 pkt 9 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 89, poz. 415) zawiadamia, że sesja Rady Miejskiej w Zagórzcu, na której rozpatrywane będą nie uwzględnione protesty i zarzuty do Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego „Zasław - I” odbędzie się dnia 17 grudnia 1996 r. o godz. 10-tej w siedzibie Urzędu Miejskiego w Zagórzcu.

Za Zarząd
Przewodniczący Zarządu
mgr inż. Jacek Zajac

W związku z nadaniem Zespołowi Szkół Mechanicznych w Sanoku imienia Grzegorza z Sanoka składam, tej zasłużonej dla naszej społeczności szkole, w imieniu Rady Miasta — niezaproszonej na tę uroczystość — serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra naszej młodzieży.

Przewodniczący
Rady Miasta Sanoka
Andrzej Radwański

Sygnaly Czytelników

Ktoś tu się myli

Skarg na Miejską Komunikację Samochodową ciąg dalszy. Jedna z Czytelniczek twierdzi, że w ubiegły czwartek "zgubił się" kurs autobusu linii 4, odjeżdżającego o godz. 20.05 z przystanku przy ul. Robotniczej. — Z klatki bloku wyszłam równo o ósmej. Widziałam drogę, więc gdyby autobus jechał już wtedy, z pewnością nie uszłoby to mej uwadze. Na przystanku byłam o 20.02. Autobus nie zjawił się. Musiałam czekać ponad pół godziny — w końcu pojecha-

łam "zerówką" o 20.35.

Pomyślałam, że może po prostu spóźniła mi się zegarek, ale wątpliwości rozwiała moja mama, która już od ósmej czekała na mnie na "Rondzie". Też twierdziła, że autobus nie jechał. No chyba, że ruszył zbyt wcześnie. Przypuśćmy, że kurs z Robotniczej do "miasta" trwa 5 minut. Wynika z tego, że autobus — skoro "Rondo" minął już przed ósmą — musiał odjechać przynajmniej o 10 minut wcześniej, niż to przewiduje rozkład

ZABAWA ANDRZEJKOWA
Sobota 30 listopada 1996
od godz. 19⁰⁰ do 24⁰⁰
DOM TURYSTY
ul. Mickiewicza 29
tel. 314-39
cena biletu: 5,00 od osoby

jazdy. Jeżeli rzeczywiście tak było — czy to nie lekka przesada?

Kierownik Miejskiej Komunikacji Samochodowej Zbigniew Majczyk sprawdził, rzecz całą: — Karta drogowa nie potwierdza, by kurs był zawieszony. Kierowca twierdzi, że jechał zgodnie z rozkładem i ma nawet na to świadka. Trudno jednak powiedzieć, po czyjej stronie leży racja. Przyszłoby, czasem zdarza się nieco wcześniejszy odjazd autobusu. Ale sytuacje takie mają miejsce niezwykle rzadko. Zawsze powtarzam kierowcom, że lepiej odjechać 5 minut później, niż nawet minutę wcześniej.

Może mylić się Czytelniczka, niewykluczone też jednak, iż wina leży po stronie kierowcy — bez względu na to, czy ruszył kilka minut wcześniej, czy też nie jechał w ogóle. Panowie kierowcy! Weźcie sobie do serca słowa przełożonego.

(BB)

Gotowi na każde wezwanie

16 listopada na dorocznym spotkaniu zebrali się członkowie Klubu Honorowych Dawców Krwi przy Autosanie.

W spotkaniu poza krwiodawcami uczestniczyli również Jan Długosz i Mieczysław Buczek, szefowie sanockiego ZOZ-u oraz Małgorzata Gagatko, kierowniczka Punktu Krwiodawstwa, Andrzej Krzanowski i Andrzej Ogrodnik, reprezentujący władze Autosanu, Tadeusz Żolnierczyk ze Związku Zawodowego Metalowców.

Tak liczna reprezentacja gości związana była z ufundowaniem przez Autosan podwójnej chłodziarki do przechowywania krwi dla potrzeb Punktu Krwiodawstwa znajdującego się w sanockim szpitalu.

Tradycyjnie już spotkanie było okazją do podsumowania działalności prowadzonej przez klub oraz wręczenia najlepszym krwiodawcom odznaczeń i drobnych upominków.

Medale Zasłużony Honorowy Dawca Krwi (przyznawane po 25 litrach i 40 roku życia) otrzymali: Władysław Kurkarewicz, Jan Sybilla, Kazimierz Teclaw i Tadeusz Woźny.

Sześciu członków klubu uhonorowano odznakami Zasłużony Honorowy Dawca Krwi I st. (po 18 litrach), osiemnastu — II st. (po 12 litrach), siedemnastu — III st. (po 6 litrach). Otrzymali oni również drobne upominki ufundowane przez Rejonową Radę Krwiodawstwa w Sanoku.

Klub przy Autosanie istnieje od 1977 roku. Aktualnie skupia 140 czynnych członków, którzy co najmniej dwa razy w roku honorowo oddają krew. Wśród nich jest tylko jedna kobieta. W tym roku przyjęto 11 nowych osób, ale tyle samo jednocześnie wykruszyło się, więc ogólny stan liczebny nie zmienił się.

W ciągu trzech kwartałów członkowie klubu oddali 159,3 litra krwi i jest to również wynik zbliżony do ubiegłorocznego. Należy podkreślić, że Podkarpacie jest rejonem, w którym ilość krwi oddawanej przez honorowych dawców nie spada, w przeciwieństwie do wielu innych regionów.

Do klubu trafiają najczęściej namówieni przez kolegów. Gotowi na każde wezwanie, pomagają też pracownikom Autosanu i ich najbliższym, choć nie tylko.

— Nie tak dawno była taka akcja — 15-letni chłopiec z Zagórzca operowany w Prokocimiu potrzebował sporo krwi i znajomi jego rodziców szukali pomocy dla niego. Okazało się, że są u nas cztery osoby z potrzebną grupą, które zdecydowały się pojechać do Krakowa i oddać ją honorowo. Może i nam kiedyś ktoś pomoże? Nie wiadomo przecież, co w życiu może człowieka spotkać — podsumowują Alfred Żółkiewicz i Bogusław Ambicki, szefujący autosanowym krwiodawcom.

/jot/

Panu

Janowi Staniszewskiemu
Radnemu Rady Miasta

wyrazi szczerego współczucia
z powodu śmierci teściowej

składa
Burmistrz i Zarząd Miasta

Panu

Janowi Staniszewskiemu
RADNEMU RADY MIASTA

wyrazi głębokiego współczucia
z powodu śmierci teściowej

składa
Przewodniczący Rady Miasta

Dyżury radnych: 25 listopada od godz. 16.00 do 18.00 dyżur w biurze Rady Miasta pełnić będzie Mieczysław Kozimor, a 28 listopada od godz. 17.00 do 18.00 — Antoni Kotulski.

Kronika policyjna

★★★ ★★★

25 października w godzinach popołudniowych z kiosku Handel—Kolportaż przy ul. Mickiewicza 6 skradziono skrzynkę "Datek na Schronisko". Kiosk prowadzony jest przez pp. Jolantę i Kazimierza Pomykałów.

Skrzynka była zamknięta, zaplombowana, opieczetowana, zabezpieczona łańcuchem wprowadzonym do wnętrza kiosku, wystawiana na okno wyłącznie w czasie dnia, w godzinach pracy.

Ciężka i w znacznej części wypelniona mogła zawierać ok. 300 zł. Została skradziona pod nieuwagę sprzedawcy, w czasie jego pracy — prawdopodobnie przez grupę młodzieży, która często grupami robi zakupy w kiosku.

★★★ ★★★

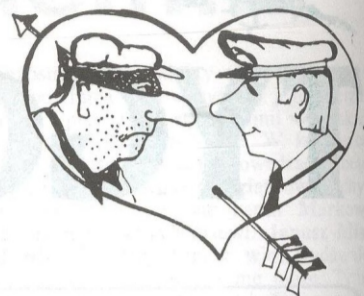
Trzeciego listopada w godzinach popołudniowych na ul. Wolności w Zagórzcu doszło do tragicznego w skutkach wypadku, w wyniku którego śmierć poniosła 17-letnia Dorota S. Pieszka przebiegająca przez jezdnię i na pasach dla pieszych została potrącona przez malucha kierowanego przez 19-letniego Tomasza S., mieszkańca jednej z poddukiewskich wiosek. Mimo, że samochód nie miał dużej prędkości (panowały złe warunki atmosferyczne), uderzenie było na tyle silne, że dziewczyna została wyrzucona w górę i spadając uderzyła głową o stojący słup, a następnie o chodnik. Odniesione obrażenia okazały się bardzo poważne i poszkodowanej nie udało się uratować. Zmarła po przewiezieniu do szpitala w Rzeszowie.

★★★ ★★★

W nocy z 11 na 12 listopada włamano się do Zakładu Wypieku Precli na ul. Wojska Polskiego, z którego skradziono... trzy butelki alkoholu o wartości 180(!) złotych.

★★★ ★★★

Piętnastego listopada około godz. 17.00 w jednym z mieszkań na ul. Helwiusza 3 wybuchł pożar. Spaleniu uległa szafka należąca do lokatorki



Janiny P. znanej jako "Isaura". Prawdopodobną przyczyną pożaru było zaproszenie ognia.

★★★ ★★★

Do kolejnej tragedii doszło 16 listopada na ul. Krakowskiej w okolicy kościoła. Około 16.45, podczas przechodzenia przez jezdnię, został śmiertelnie potrącony 25-letni Andrzej K., mieszkaniec podsanońskiej miejscowości. Trwa intensywne wyjaśnianie okoliczności zdarzenia. KRP w Sanoku prosi osoby, które mogą udzielić jakichkolwiek informacji w tej sprawie, o kontakt osobisty lub telefoniczny — 306—86 w.242.

★★★ ★★★

W nocy z 16 na 17 listopada na Al. Szwajcarii nieznanymi sprawcami wybit szybę w drzwiach i włamał się do poloneza, z którego zabrał radiodzwoniarz Fiasz 436 wartości około 300 zł.

★★★ ★★★

Tej samej nocy na ul. Wolnej włamano się do fiata 126p. Sprawca rozbił szybę wywietrznika, a po dostaniu się do środka, próbował wyrwać radiodiodbiornik Safari wartości 28 zł. Próba jednak nie udała się. Zniknęło natomiast koło zapasowe z bagażnika oraz lusterko boczne.

★★★ ★★★

W związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie zachwalej kradzieży torby, którą nieznanymi sprawcami 4 listopada na ul. Głogowej wyrwał przechodzącej kobiecie, KRP w Sanoku prosi o zgłoszenie się znajdującego się wówczas w pobliżu zdarzenia małżeństwa. Para ta wychodziła z cmentarza i udzieliła pomocy poszkodowanej kobiecie. Kontakt osobisty w pok. nr 215 lub pod tel. 306—86 w.242.

Forum z samorządami

Z inicjatywy przemyskiego Niezależnego Forum Prywatnego Biznesu w sobotę w Krasiczynie odbyło się spotkanie przedstawicieli Krajowej Komisji Koordynacyjnej NFPB z dyrektorami Wydziałów Rozwoju Gospodarczego Urzędów Wojewódzkich z makroregionu. Uczestniczył w nim wiceprzewodniczący Krajowej Komisji sanoczanin Marek Zakrzewski. W spotkaniu udział wzięli również prezesi terenowych placówek Forum, w tym sanockiej — Wiesław Kijowski. Ponadto Sanok reprezentowali dyrektor Regionalnej Izby Gospodarczej Bogusław Połdiak i dyrektor Centrum Wspierania Biznesu Robert Maciaszek. Spotkanie swą obecnością uświetnił wojewoda przemyski.

Tematem rozmów było zwrócenie uwagi administracji samorządowej na tzw. mały biznes. Przedstawiciele Urzędów Wojewódzkich zadeklarowali chęć zacieśnienia współpracy z Forum, poprzez korzystanie z opinii jego przedstawicieli. Przekazali również zapewnienie prezydentów miast wojewódzkich o utrzymywaniu kontaktów z NFPB.

Forum zadeklarowało poparcie dla Akcji Wyborczej "Solidarność" przez czynny udział w wyborach.

(blaz)

Kolejny sukces Piotra

Już po raz drugi Piotr Tutak z kl. 6 "c" SP 9 wystąpił w programie telewizyjnym pt. "Szalone liczby" i wygrał! Gratulujemy.

Przed Piotrem teraz wielki finał, który odbędzie się na początku 1997 r. w Warszawie.

Czekamy z niecierpliwością!



Wszystkim, którzy pożegnali i uczestniczyli w ostatniej drodze mego Męża

Śp. WŁODZIMIERZA SKOCZYPCA

Przyjaciołom, Sąsiadom, Znajomym a szczególnie ks. proboszczowi Feliksowi Kwaśnemu z Parafii Chrystusa Króla i ks. Januszowi Marszałkowi z Parafii Najświętszej Marii Panny w Sanoku Dąbrówce Serdeczne Bóg Zapłać

składa żona z rodziną

Taki piękny, że ukradli

Sporego pecha mieli przedstawiciele Autosanu, którzy pojechali do Warszawy na promocję swego nowego produktu w jednym z ministerstw. Zanim doszło do prezentacji, CEZAR, bo nim mowa, pozbawiony na chwilę czujnego oka swego opiekuna, padł łupem warszawskich złodziei. Szybka akcja i natychmiastowa policyjna blokada pozwoliła w niedługim czasie odzyskać autosanowego mercedesa. Odnaleziono go podobno kilka przecznic dalej, niestety, nieco już sfatygowanego. Kierowanie nim okazało się zbyt odległe od umiejętności przedstawicieli złodziejskiego świata...

/k/

Policja protestuje

Sanoccy policjanci przyłączyli się do ogólnopolskiej akcji protestacyjnej Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych Policji. Protestują one przeciw złej sytuacji zawodowej pracowników prewencji i domagają się wyodrębnienia budżetu policji z budżetu MSW.

W poniedziałek wywieszono flagę na budynku KRP w Sanoku, dziś oflagowane mają zostać wszystkie policyjne pojazdy. Po 25 listopada w Warszawie odbędzie się wiec protestacyjny, na który uda się delegacja z województwa krośnieńskiego.

— *Przyłączamy się do akcji, by dać wyraz swego niezadowolenia z obecnej sytuacji — powiedział Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów w Krośnie starszy aspirant Józef Grzywacz. — W naszym województwie około 20 procent policjantów ma dochód na jednego członka rodziny poniżej minimum socjalnego. Domagamy się złagodzenia dysproporcji pomiędzy płacami policjantów a żołnierzami służby zawodowej. Średnio zarabiają oni o 200 zł więcej od policjantów, a pracy mają nieporównywalnie mniej.*

(b)

O proteście w policji — na str. 4

Świadczenia na mecie

Od poniedziałku zdecydowanie nasilił się ruch w punktach wydawania świadectw udziałowych. Wzrost zainteresowania spowodował upływający w dniu dzisiejszym termin dystrybucji tych papierów. W trzech — należących do sanockiego Oddziału PKO BP — punktach obecnie wydaje się około 800 świadectw dziennie. Największy ruch panuje w siedzibie Oddziału na ul. Kościuszki oraz Autosanie — do kas oddelegowano tu dodatkowych pracowników banku. Pierwsi klienci ustawiają się w ogonku jeszcze przed otwarciem. Ostatni załatwiani są praktycznie już po godzinach. Dotyczy to jednak tylko tych, którzy znaleźli się w środku przed zamknięciem drzwi.

— *Jeśli będzie taka potrzeba wydłużymy czas pracy banku. Oboje zwlekające z odebraniem świadectwa do ostatniej chwili teraz tłoczą się w kolejkach, ale trudno — same są sobie winne. Mają chyba zresztą świadomość własnego niedopilnowania, bowiem stoją cierpliwie. Znaczna część z nich przychodzi w roli czyichś pełnomocników, a w takim przypadku załatwienie formalności nieco się wydłuża. Mimo tych trudności mam nadzieję, że uda nam się szczęśliwie zakończyć dystrybucję. Podkreślam jednocześnie, iż nikt, kto znajdzie się w banku przed jego zamknięciem, nie odejdzie z kwitkiem — zapewniła dyrektor Ewa Rogacz.*

Wielu odbiorców świadectw zbywa je natychmiast po wykupieniu, zadowolając się kilkakrotnym przebieciem oferowanym przez stojących pod bankiem "koni". Papiery skupuje również bank, ale podobnie jak kantory, nie ma wielkich szans w rywalizacji z tymi pierwszymi, którzy przebijają konkurencję ceną. Patrząc na nie pierwszej świeżości twarzy i odzienie części z tych chodnikowych staczy oraz migotliwie połyskujące w ich rękach dziesiątki papierów, zastanawiam się do czyich rąk trafią one ostatecznie?... Bo, że nie zostaną u tych, którzy żonglują nimi przed oczami nagabywanych klientów, nie mam żadnych wątpliwości.

Coraz głośniejszy mówi się o tym, że puszczony na żywioł przez MPW obrót świadectwami udziałowymi stworzył środowiskom przestępczym znakomitą szansę wyprania "brudnych" pieniędzy i że skwapliwie skorzystały one z tej możliwości. Wśród "praczy" wymienia się nie tylko hersztów rodzimego półświatka. Także ukraińskich i rosyjskich mafiosów oraz niemieckich nacjonalistów. Opinie te szczególnie żywe są po prawej stronie polskiej sceny politycznej. Na ile odzwierciedlają rzeczywiste zagrożenie, a na ile są tylko jednym z elementów walki politycznej, trudno dziś jednoznacznie stwierdzić. Trudno jednak nie zgodzić się z poglądem, że masowa wyprzedaż świadectw przez ludność oraz drenaż świadectwowego rynku dokonywany przez anonimowych nabywców stwarza realne zagrożenie, iż majątek, który miał trafić do znacznej większości Polaków, nie dość, że znajdzie się w innych rękach, to w dodatku jeszcze w brudnych...

Joanna Kozimor

Uroczyste, choć trochę gorzko

Pod hasłem "Życzliwość otoczenia zapewnia spokojną starość" 14 listopada sanoccy emeryci, renciści i inwalidzi obchodzili uroczyste Dzień Seniora.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, samorządowcy kilku ościennych gmin, kapłani, harcerze i licznie przybyli członkowie związku.

Po mszy w parafii Przemienienia Pańskiego seniorzy przemaszowali pod pomnik Tadeusza Kościuszki, gdzie złożyli wieniec, a następnie do SDK—u, w sali którego odbyło się okolicznościowe spotkanie.

Było ono okazją do wręczenia wyróżnień najbardziej aktywnym członkom Związku. Otrzymał je: Bolesław Okarma z Zarszyna, Jan Szczeciński i Michał Pałyński z Komańczy, Danuta Duszczyńska z Tyrawy Wołoskiej, Józef Banasiewicz i Leonard Wałosek z Bukowska, Halina Czech z Porąża, Józef Kozieradzki z Nowosielec, Lubomir Słysz i Janina Śpiewak z Pielni, Roman Wojtas z Trepczy oraz Józef Chrabąsz i Józef Błaż z Sanoka.

Seniorzy otrzymali życzenia od Wojewody Krośnieńskiego i kwiaty od harcerzy ZHP, a przewodniczący Związku Augustyn Malinowski został uhonorowany Medalem Grzegorza z Sanoka. W związku z niedawnym Świętem Niepodległości w uroczystości nie zabrakło akcentów patriotycznych, zebrani uczcili też chwilę ciszy zmarłych w ostatnim czasie kolegów.

Mimo uroczystego charakteru spotkania sporo w nim było akcentów bardzo gorzkich, wręcz bolesnych. Taki charakter miało wystąpienie Tadeusza Kędzińskiego, który przedstawił trudną sytuację finansową emerytów, rencistów i inwalidów, oskarżając o doprowadzenie do niej obecny rząd. Ostre słowa krytyki padły też z ust przewodniczącego Miejsko-Gminnego Zarządu PSL Stanisława Gacka, prezentującego problemy polskiego rolnictwa, które od lat jest niszczone przez decyzje kolejnych ekip rządzących. Zakończył on apelem, aby seniorzy walczyli o swo-



Fot. M. Zakrzewski

je prawo do godnej starości i wspomagali się wzajemnie w walce o lepsze jutro.

Spotkanie ubarwiła część artystyczna w wykonaniu uczniów szkół podstawowych, kapeli ludowej oraz orkiestry dętej SZGNiG. Atrakcją był też skromny poczęstunek oraz wystawa malarstwa Romana Ingłota. Organizatorzy dziękują pp.Marii i Tomaszowi Jadczyzynom oraz Stanisławowi Małkowskiemu za przekazanie pieczywa cukierniczego, Ludmile Mazur za wykonanie wieńca, Bankowi Spółdzielczemu, SZGNiG oraz Policji za pomoc przy organizacji imprezy.

Joanna Kozimor

Na marginesie: w wielkim poszanowaniu mam ludzi starszych za ich wiedzę i doświadczenie, za mądrość życiową, ciepło i życzliwość, jaką wielu z nich emanuje. Nie rozumiem więc dlaczego nie szanują oni siebie samych. Przy tak wielu staraniach, jakie włożono w przygotowanie tego święta, aż szkoda, że końcowy efekt tej pracy tak niefrasobliwie zniszczono poprzez niedoróbki organizacyjne.

Wychodził bez przeszkód

W nocy z 13 na 14 listopada na ul. Zielonej pewien młody człowiek wyłamał boczne lusterka, z dwóch maluchów — anteny samochodowe, a z trzeciego przywłaszczył sobie gaśnicę, linkę holowniczą, manometr, rękawice oraz kolejne lusterko. Cały łup — schowany skrzętnie w szafce — okazał się plonem trzykrotnego wyjścia z jednostki podczas tej samej nocy.

Jakby jeszcze było mało, Krzysztofowi B. udowodniono również kilka innych włamań, jakich dokonał w nocy z 31 października na 1 listopada. Zagarnął wówczas z poloneza na I Armii Wojska Polskiego radioodtwarzacz Blaupunkt, mapę samochodową oraz węgielnicę, wyłamał też dwa lusterka — w maluchu i samochodzie zachodnim o nieustalonej marce.

Delikwent został przekazany żandarmerii w Sanoku, a sprawa znajdzie niebawem swój epilog w Prokuraturze Garnizonowej w Rzeszowie. Policja prosi poszkodowanych o odebranie odzyskanych przedmiotów.

/k/

Zanim zadebiutują na parkiecie

Zarząd Stomil Sanok S.A. zawiadamia, że akcje serii A, B, C zostały zdeponowane w Krajowym Depozycie Papierów Wartościowych. Aby obracać nimi na giełdzie, trzeba zdematerializować je w biurze maklerskim. Wcześniej jednak należy odebrać świadectwo depozytowe, potwierdzające liczbę posiadanych akcji. Świadczenia wydaje Dom Maklerski BIG, który wprowadza stomilowskie akcje do obrotu publicznego i na giełdę. Zgłaszając się po świadectwo trzeba mieć przy sobie dowód osobisty, bez którego uzyskanie potwierdzenia jest niemożliwe. Można natomiast przy jego odbiorze skorzystać z pośrednika, ale dane mu upoważnienie musi być poświadczane notarialnie.

Aby ułatwić akcjonariuszom odbiór świadectw depozytowych Stomil uruchomił na swoim terenie punkt ich dystrybucji. Od 25 do 29 listopada w godzinach 7.00—11.00 oraz 14.00—17.00 będą one wydawane w jednym z pomieszczeń budynku przychodni na ul. Przemyskiej. Po tym czasie świadectwo będzie można

odebrać już tylko w Punkcie Obsługi Klienta Domu Maklerskiego BIG w Warszawie.

Uzyskawszy świadectwo depozytowe należy udać się do biura maklerskiego — tego, w którym ma się otworzony rachunek — i zadeklarować zdeponowanie na nim akcji objętych świadectwem czyli zdematerializować je. Ci, którzy w chwili otwierania rachunku pisemnie upowaznili spółkę do dokonania za nich tej czynności, mogą skorzystać z jej pośrednictwa, oszczędzając sobie tym samym sporo fatygi i czasu.

Ponieważ Dom Maklerski nie zawiadamia o zapisaniu akcji na koncie, po 2—3 tygodniach należy samodzielnie zasięgnąć informacji w tej sprawie. Kiedy zapis taki się pojawi, można już dowolnie dysponować akcjami — sprzedając je, przetrzymując lub dokupując kolejne.

(Tekst zlecony)

Rośnie konkurencja

15 listopada w Urzędzie Wojewódzkim w Krośnie ogłoszono wyniki konkursu "Na najlepszą gazetkę szkolną". Spośród wszystkich gazetek wydawanych na terenie naszego województwa w szkołach podstawowych i średnich gazetki: "Chochliki" redagowane przez uczniów kl. 6"c" (redaktorzy naczelni: Marcin Raczkowski i Łukasz Hryszko, opiekun H. Więcek) zdobyły III miejsce. Również III miejsce zdobył "Kleks" — redagowany przez byłych "ósmaków". Obie gazetki pochodzą ze Szkoły Podstawowej nr 9. Gratulujemy sukcesów dziennikarskich.

PROTEST NIEBIESKICH

Policjanci wznowili zawieszoną w 1995 roku akcję protestacyjną. Oflagowali siedziby policyjnych związków zawodowych oraz zapowiedzieli wywieszenie flag w komisariatach, komendach, a nawet radiowozach. Trwają także przygotowania do ogólnopolskiego wiecu. Sztab akcji protestacyjnej potwierdził też słuszność uchwały, którą związek podjął w marcu tego roku o konieczności odwołania z zajmowanego stanowiska Jerzego Stańczyka, komendanta głównego policji.

W skierowanym do premiera Włodzimierza Cimoszewicza piśmie domagają się m.in. wyrównania wskaźników uposażeń i ustawowych należności policjantów do poziomu zaplanowanego dla żołnierzy zawodowych oraz wyodrębnienia budżetu policji z budżetu MSW.

Po raz pierwszy policja weszła w spór zbiorowy z rządem dwa lata temu. Wtedy, jak wyjaśnia nadkom. Andrzej Żwański, p.o. przewodniczącego Krajowej Komisji Wykonawczej Niezależnego, Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów, PSW stwierdziło, że stroną do negocjacji w sprawie policyjnych wynagrodzeń jest komendant główny. — *Rzecz w tym, że nie jest on tzw. dysponentem pierwszego stopnia posiadanego funduszu, lecz szef resortu spraw wewnętrznych* — mówi Żwański. — *Wynika z tego, że nasz bezpośredni przełożony nie może decydować o naszych zarobkach.*

Pensje w policji, jak wynika z zaplanowanego na przyszły rok budżetu państwa, wzrosną jedynie o 15 procent, czyli akurat tyle ile wyniesie przyszłoroczny wskaźnik inflacji. Policjanci obawiają się więc, że ich pensje będą realnie niższe niż obecnie.

Z badań przeprowadzonych przez Komendę Główną Policji wynika, że ponad 11 proc. rodzin policyjnych żyje praktycznie na granicy ubóstwa. — *W rodzinach tych*

dochód na jedną osobę nie przekracza 322 zł. Kwota ta, w naszym kraju upoważnia do korzystania z zasiłków pomocy społecznej — twierdzi Żwański.

Maksymalna pensja, na którą może liczyć policjant zgłaszający się do pracy, wynosi 440 zł. Natomiast funkcjonariusz z pięcioletnim stażem, w stopniu sierżanta dostaje miesięcznie na rękę nieco powyżej 700 złotych. Zdaniem Żwańskiego system wynagrodzeń oraz dodatków za staż pracy i stopień jest w tak oplakany stanie, że policjantom nie opłaca się nawet awansować. — *Siatka stopni jest bardzo zagęszczona. W korpusie aspirantów dla przykładu różnica młodszym aspirantem a aspirantem waha się w granicach 5—10 zł* — dodaje.

Policjantom nadal brakuje odpowiedniego sprzętu, łączności, dobrej policyjnej broni, a nawet maszyn do pisania i papieru. NSZZP domaga się w związku z tym przeznaczenia części rezerwy Urzędu Rady Ministrów na ten cel.

Prawo zabrania policji strajkować. NSZZP zamierza więc zwrócić się do innych związków zawodowych o poparcie ich protestu przerwaniem pracy. Na razie jednak, jak poinformował Żwański, jedynie Krajowy Komitet Strajkowy Lekarzy wyraził gotowość wsparcia policyjnej akcji protestacyjnej.

— *Pewne jest jedno — nie chcemy utrudniać życia obywatelom* — zapewnił Żwański. — *Jeśli jednak chodzi o skarb państwa i budżet państwa, to są różne sposoby, które policjant może wykorzystać. Ciekaw jestem, ile skarb państwa poniósłby strat, gdyby policjanci przestali wypisywać mandaty, a w zamian za to kierowali wnioski do kolegium do spraw wykroczeń.* (PAI)

A.S.

ŻYCIE NA KREDYT

Gwałtownie rosną oszczędności odkładane przez gospodarstwa domowe, a jeszcze szybciej wzrasta ich zadłużenie. Pozornie zakrawa to na paradoks. Jednak w tych bardzo prostych faktach odnaleźć można zaskakującą wiedzę o nas.

Licząc od początku roku wartość rodzinnej gotówki odłożonej w największych placówkach, w tym w PKO BP, wzrosła o 1/3 i przekroczyła 50 miliardów PLN. Jednocześnie bardzo liczna grupa indywidualnych klientów przypuściła prawdziwy szturm do bankowych okienek i uzyskała w tym czasie ponad 25 miliardów złotych na sfinansowanie zakupów konsumpcyjnych. Przyrost kredytu udzielonego gospodarstwom domowym wyceniono w najważniejszych placówkach na 40—50 procent. Ten prawdziwy szal konsumpcyjny, przychylnie został potraktowany przez banki. Wszystko też wskazuje, że nagłe zainteresowanie polskich gospodarstw zakupami na spłaty na tym się nie skończy. Prawie 20 proc. ankietowanych przez sopońskich socjologów zamierza ubiegać się o pieniądze i kupić coś dla poprawy swojego bytu — niejako na wyrost.

Ten "inwestycyjny amok" zaniepokoił nawet prezesa NBP. Hanna Gronkiewicz-Waltz wystosowała zdecydowane ostrzeżenie pod adresem nadzorowanych banków w obawie przed kłopotami z odzyskaniem pożyczonej gotówki, a nawet postraszyła podwyższeniem — mimo malejącej inflacji — stóp procentowych, a to dla zniechęcenia kredytobiorców. I chociaż obawy te wydają się przesadne, jako że spłata tych akurat kredytów dla tej grupy klientów przebiega bezawaryjnie, wystąpienie pani prezes zachęciło do bliźszego rozeznania rynku finansów rodzinnych. Fakty ustalone przy tej okazji okazują się bardzo interesujące.

Jak to ustalił właśnie Pentor, Instytut Badania Opinii Rynku, tylko dwóch na stu indagowanych odkłada znaczące sumy lub nawet w coś inwestuje. Osiemnaście ankietowanych odprowadza drobne sumy. Siedemdziesięciu nie odłożyło ani grosza w ostatnich miesiącach ani też nie spodziewa się tego dokonać w ciągu sześciu miesięcy, inni zaś nie potrafią przewidzieć swojej sytuacji. Ujawniono przy tej okazji interesujący i jakże racjonalny pogląd: ludzie gorzej sytuowani uważają, że oszczędzanie w ogóle

nie ma sensu, gdyż w najlepszym przypadku w starciu z inflacją wychodzi się na zero.

Z zestawienia konsumpcyjno—kredytowej eksplozji z mizerną kondycją finansową ogromnej większości rodzin wynika, że z tej właśnie grupy rekrutują się głównie amatorzy poprawy standardu w trybie zaliczkowym, na konto przyszłych dochodów. Trudno bowiem przyjąć by ci, co mają lokaty w bankach zdecydowali się na samobójstwo finansowe, na kupowanie pieniędzy powyżej ceny uzyskiwanej za jego "leżakowanie".

Tak więc wewnętrzny popyt, napędzający koniunkturę i w konsekwencji gospodarczy wzrost, ma w tym przypadku kruche podstawy — nadzieje na lepsze jutro. Jest to silna przesłanka polityczna i wiele punktów w kampanii wyborczej zbioru ugrupowania, które potrafią ją wykorzystać, zaś zwolennicy "zaciskania pasa" mogą się pożegnać z miejscami w parlamencie. Jednakże wzbogacanie konsumpcji w sposób wyprzedzający znacznie dochody — i ich spodziewaną dynamikę — może wywołać wielkie zaburzenia w ciągu przyszłego roku. Finansowane w ten sposób spożycie nasila bowiem głównie import — samochodów, artykułów gospodarstwa domowego — i w niewielkim stopniu wzmaga krajową produkcję. Jeśli dodać dwa do dwóch, przypomnieć o ogromnym deficycie w oficjalnym handlu zagranicznym i zagrożeniach dla tego nieoficjalnego, przez Odrę z jednej, a Bug z drugiej strony to oczywiste staną się niebezpieczeństwa, jakie stąd wynikają. Może się pojawić dodatkowy impuls inflacyjny.

Jeśli NBP nie dojdzie rychło do porozumienia z rządem, co do wykorzystania nadwyżki rezerw dewizowych w centralnym banku, to raczej nieuniknione są kłopoty ze spłatą polskiego zadłużenia. A w tym samym segmencie polskiej ekonomii dzieją się niesłychane wprost zjawiska. Mimo odprowadzenia w tym roku ponad czterystu milionów dolarów z tytułu odsetek, masa polskiego długu wcale się nie zmniejsza i sięga 35 miliardów USD. Tak więc życie czy raczej spożycie na kredyt ma nie tylko swoje zalety, ale też niesie spore niebezpieczeństwa. (PAI)

Jacek Markiewicz

DZIECKO W SZPITALU

Komitet Ochrony Praw Dziecka powstał w 1981 roku w Warszawie. Jest organizacją pozarządową działającą na podstawie ustawy Prawo o Stowarzyszeniach (z dnia 7 kwietnia 1989 r.) i z tego tytułu posiada osobowość prawną. Celem komitetu jest ochrona dziecka przed krzywdą oraz naruszeniem jego praw i interesów. Swoją podstawową działalność opiera na pracy społecznej ogółu członków, zrzeszonych w terenowych oddziałach KOPDz.

Obecnie działa w Polsce 37 zarejestrowanych komitetów terenowych. W Sanoku z inicjatywy grupy pedagogów i nauczycieli Szkoły Podstawowej Nr 2 w Sanoku powstał oddział terenowy w maju 1992 roku. Sanocki Komitet liczy 20 członków. Swoim działaniem statutowym Komitet obejmuje miasto Sanok. Jest to jedyny oddział terenowy w naszym województwie. Komitet prowadzi działalność upowszechniającą prawa dziecka, edukacyjną, interwencyjną i mediacyjną. Współpracuje z organami i instytucjami państwowymi i samorządowymi, zawiera z nim porozumienia o podejmowaniu wspólnych działań na rzecz dzieci.

W wyniku współpracy KOPD z Ministerstwem Zdrowia i Opieki Społecznej od 3 lat prowadzony jest monitoring "Dziecko w szpitalu".

Członkowie TKOPD w Sanoku włączyli się do prowadzenia monitoringu. W poprzednich latach zdołaliśmy nawiązać kontakt z lekarzami, pielęgniarkami, ale także z rodzicami hospitalizowanych dzieci.

W latach 80. obowiązywała w szpitalach Instrukcja nr 35/61 wydana przez ówczesnego ministra zdrowia 9 czerwca 1961 roku, która praktycznie zabraniała rodzicom wstępu na oddziały dziecięce.

Od kilku lat dzięki nowym regulacjom prawnym dziecko przebywające w szpitalu ma zagwarantowane prawo do opieki pielęgnacyjnej rodziców lub opiekunów i do bezpośrednich z nimi kontaktów.

Wspomniana powyżej instrukcja 35/61 została zastąpiona ustawą z 30.08.1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U nr 91 poz. 408 Dział I art. 19 Roz. 1, Roz. 2 art. 20). Dziecko leczone w szpitalu zachowuje też liczne prawa przysługujące wszystkim dzieciom a zawarte w Konwencji o Prawach Dziecka przyjętej przez ONZ w 1989 roku i ratyfikowanej przez Polskę w 1991 roku.

Komitet Ochrony Praw Dziecka podpisał w 1982 roku z MZIOS umowę o współpracy w zakresie wychowania zdrowotnego. Od tego czasu organizowane są konferencje, szkolenia nt. sytuacji dziecka w szpitalach i ich potrzeby kontaktów z rodzicami.

W grudniu 1993 roku rzecznik praw obywatelskich zwrócił się do ministra zdrowia w sprawie niepełnej realizacji praw pacjentów w szpitalach. W efekcie minister pismem z 28 grudnia 1993 roku zobowiązał dyrektorów szpitali do przestrzegania praw dzieci a 14 stycznia 1994 roku zawarł z przewodniczącą KOPD nowe porozumienie o współpracy.

Ogromnie ważnym punktem tego porozumienia jest upoważnienie KOPD do czuwania nad przestrzeganiem ustawowego prawa rodziców lub opiekunów do ich obecności przy dziecku. Działacze KOPD są upoważnieni do sprawdzenia, czy to prawo jest przestrzegane, mają przyjmować sygnały o istniejących nieprawidłowościach i poprzez Zarząd Krajowy zgłaszać do ministra zdrowia.

W Polsce jest dużo oddziałów i szpitali dziecięcych, w których rodzice mają swobodny dostęp do dzieci, choć są i takie szpitale, w których obowiązuje całkowity zakaz odwiedzin.

Mało jest też jeszcze szpitali, w których rodzice mogą się opiekować dzieckiem w ciągu całego dnia, czy pozostać przy nim w nocy. Większość naszych szpitali dziecięcych nie jest jeszcze dostatecznie przygotowana i przystosowana do nieograniczonych odwiedzin czy stałej obecności rodziców.

Na podstawie wstępnej oceny prowadzonego przez KOPD monitoringu stwierdza się, że zarówno personel medyczny jak i rodzice muszą wspólnie nauczyć się współzycia na co dzień w szpitalu, zdobywania doświadczeń, wypracowywania zasad i form współpracy w leczeniu dziecka.

Rodzice muszą poznać, zrozumieć i dostosować się do wymagań i specyfiki życia szpitalnego, a przede wszystkim do obiektywnych warunków oddziału, w którym dziecko jest leczone.

Rodzice dzieci leczonych w szpitalu powinni przestrzegać zaleceń porządkowych, higienicznych i pielęgnacyjnych.

W cyklu naszych pogadanek rodzice uzyskują odpowiedzi na następujące pytania:

- Co to jest choroba szpitalna?
- Po co matki są potrzebne w szpitalu?
- Jak dzieci reagują na szpital w zależności od wieku?
- Jakie potrzeby psychiczne dziecka trzeba zaspokoić w szpitalu?

Wszystkich zainteresowanych odsyłamy do poradnika autorstwa Magdaleny Dęga—Konarskiej "Jak rodzice mogą pomóc dziecku w szpitalu"? Autorka jest specjalistką psychologiem klinicznym, kierownikiem Zakładu Psychologii Klinicznej CZD w Warszawie.

Członkowie Terenowego Komitetu Ochrony Praw Dziecka w Sanoku w swej siedzibie przy ulicy Rymanowskiej 17 (Szkoła Podstawowa Nr 2, tel. 327—56) oczekują na państwa sygnały dotyczące nieprzestrzegania prawa do odwiedzin i opieki nad dzieckiem hospitalizowanym przez rodziców.

Lidia Adamska—Mackiewicz

WC — taśmy

Posel SLD Janusz Zemke, członek komisji nadzwyczajnej badającej okoliczności tzw. sprawy Oleksego, powrócił do problemu nagrań z 7—godzinnej biesiady naszych asów wywiadu z ich rosyjskim kolegą, z której przedstawiono jedynie 3—godzinny montaż. *Pytaliśmy, gdzie są oryginalne taśmy? Na to otrzymaliśmy odpowiedź, że usunięte fragmenty to podawanie kawy, wchodzenie do wc itd. W ciągu 7—godzinnej rozmowy cztery godziny przeznaczone są na podawanie kawy i oddawanie moczu!* — skonstatawał Zemke.

☆☆☆ ☆☆☆ ☆☆☆

Dlaczego AGAT?

AGAT to młoda i dynamicznie rozwijająca się sanocka firma komputerowa, która jest przedstawicielem JTT Computer S.A. z Wrocławia — drugiego po Optimisie producenta sprzętu komputerowego w kraju. Jego produkty o firmowej nazwie ADAX zdobywają coraz większe uznanie klientów i obejmują już ponad 10 procent polskiego rynku komputerowego. Spółka tworzy aktualnie sieć salonów sprzedaży ADAXland, które istnieją już w większości miast wojewódzkich. Dotychczas powstawały one w ośrodkach liczących co najmniej 100 tys. mieszkańców. AGAT jako jedyny z przedstawicieli JTT otrzymał prawo zorganizowania takich salonów w mniejszych miejscowościach. Pierwszy z nich został uruchomiony miesiąc temu w Krośnie, dziś otwierany jest kolejny — w Sanoku.

Zdaniem prezesa AGATU **Bogdana Longawy**, tak znaczne wyróżnienie jest efektem uzyskiwanych przez firmę dobrych wyników i szybkiego jej rozwoju — *Rozrastamy się w dość szybkim tempie, poza Sanokiem mamy już swoje oddziały w Krośnie i Lesku. Naszą siłą jest młody, zdolny i twórczy zespół, który — mam nadzieję — w miarę upływu czasu będzie się coraz lepiej konsolidował. Inwestując w ludzi, inwestujemy w przyszłość!*

☆☆☆ ☆☆☆ ☆☆☆

Dlaczego ADAXland?

ADAXland jest — jak już wspomniano wyżej — siecią salonów sprzedaży komputerów ADAX. Niezależnie od miejsca, w którym salony te powstają, mają one jednakowy wystrój wnętrza i kolorystykę, hasła reklamowe, logo, poziom i zakres obsługi. Jednolitość ta pozwala klientowi na wizualną identyfikację firmy i jej

produktów.

Czym ADAXland zasługuje na miano salonu?

Po pierwsze — oferuje klientowi produkt na dobrym poziomie, wytwarzany na jednej z najnowocześniejszych linii technologicznych w Europie, co zapewnia jego niską awaryjność. Kupujący — poza dwuletnią gwarancją — otrzymuje na miejscu 12-miesięczny bezpłatny ser-

wis. Jest to produkt dobry i polski.

Po drugie — prowadzi sprzedaż "w otoczeniu". Klient — poza uśmiechem i uprzejmością — może liczyć na wszechstronną informację, zainteresowanie, pomoc i współpracę, fachowe szkolenie oraz szeroki zakres usług serwisowych. Najwyższy poziom kompleksowych usług zapewniony jest na miejscu w salonie.

Po trzecie — klientowi stwarzane są spore

udogodnienia przy zakupie. Istnieje możliwość wymiany starego sprzętu na nowy. Prowadzona jest też sprzedaż ratalna i leasingowa. Od stycznia zaczynają funkcjonować zniżki dla uczniów i studentów. W planach znajduje się także wprowadzenie zasady 7-dniowej satysfakcji, umożliwiającej zwrot zakupionego sprzętu w ciągu 7 dni i odzyskanie pieniędzy. Posiadacze klubowej **Karty Użytkownika Komputerów ADAX** mogą liczyć na zniżki przy zakupie sprzętu peryferyjnego i kolejnego komputera, prenumeracie czasopism komputerowych, udział w licznych konkursach oraz usługi dodatkowe zastrzeżone tylko dla członków klubu. **Satysfakcja klienta to nadrzędny cel firmy.**

Po czwarte — obsługa i sprzedaż w sieci gwarantuje klientowi jednokowy poziom usług we wszystkich placówkach firmy, zapewniając jednocześnie łatwe dotarcie do nich na terenie całego kraju. **Jest to bezpośredni przedstawiciel producenta.**

☆☆☆ ☆☆☆ ☆☆☆

Wszystkich tych, którzy wykorzystują komputer w swojej pracy, bawią się nimi wypełniając swój czas wolny, lubią je i fascynują się nimi, a także tych, którzy do tej pory stali z boku przyglądając się tylko nieśmiało tym zagadkowym urządzeniom

zapraszamy do naszych placówek

na ul. Chopina 10 — tel. 300-80, (090) 315-285
Mickiewicza 11 oraz Kazimierza Wielkiego 6

Można w nich uzyskać wszelkie informacje związane z komputerami ADAX, Road Show czy zamieszczonym poniżej konkursem przeznaczonym dla Czytelników "TS".

Aby wziąć w nim udział wystarczy uzupełnić kilka zdań i odpowiedzieć na zadane pytania:

1. Producentem komputerów ADAX jest...
2. W jakie procesory wyposażone są komputery linii Delta?
3. Kupując komputer ADAX otrzymujesz gwarancję na...
4. Co oznacza skrót KUKA?
5. Nowym standardem montażu i produkcji płyt głównych jest...

Rozwiązania prosimy nadsyłać na adres redakcji "TS" do 29 listopada br. Losowanie odbędzie się w obecności przedstawiciela AGATU 3 grudnia w siedzibie redakcji. Wyniki podamy w "TS" nr 49 z 6 grudnia br.

Zadanie nie jest trudne, część odpowiedzi zawiera zamieszczony obok tekst sponsorowany. Niektóre wymagają pewnej wiedzy komputerowej (bez trudu uzyskacie ją Państwo, podczas Dni Otwartych Firmy) lub... nieco sprytu. Zapraszamy do udziału w zabawie — naprawdę warto! Nagroda jest co prawda tylko jedna, ale za to jaka...

(Tekst sponsorowany)

ZAPRASZAMY NA OTWARCIE SALONU KOMPUTEROWEGO

ADAXland

POŁĄCZONE Z OGÓLNOPOLSKĄ PREZENTACJĄ

ROAD SHOW

multimedia!
komputery Pentium ATX!
Windows NT!
konkursy z nagrodami!
RABAT 5%
AGAT
ADAX

22-24 XI od 10⁰⁰ do ...
Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 6



MESSENGER
When Something Ends

Laktobacillus Acidophilus; All Is Shit; Lost; When Something Ends; Visages Of Life; They; Voluntary Sentenced; "..."

Skład: Daniel Filipowicz — wokół, bas; Paweł Murdza — wokół, gitara; Michał Szul — perkusja

Album zawiera 8 kompozycji Messengera. Większość tekstów wyszła spod pióra Maćka Myćki — jedynie *Voluntary Sentenced* i *"..."* napisał sanoczanin mieszkający w Chicago **Bogdan Wojewódka**, a autorami słów do utworu tytułowego są Szczepan Szczepkowski i Paweł Murdza. We wkładce umieszczono teksty wszystkich utworów oraz podziękowania — w większości dla ludzi z Sanoka. Daniel nie bardzo potrafi zdefiniować muzykę. — *Nie rozróżniam na tyle odmian metalu, by powiedzieć co właściwie gramy. Gdy zaczynaliśmy, podobał nam się trash. Z pewnością bliskie to jest tego gatunku. Zapytany o ulubiony utwór, odpowiada po chwili namysłu: — Chyba jednak tytułowy. Powstał jako ostatni, tuż przed sesją. Natomiast Michał największą sympatią darzy They.*

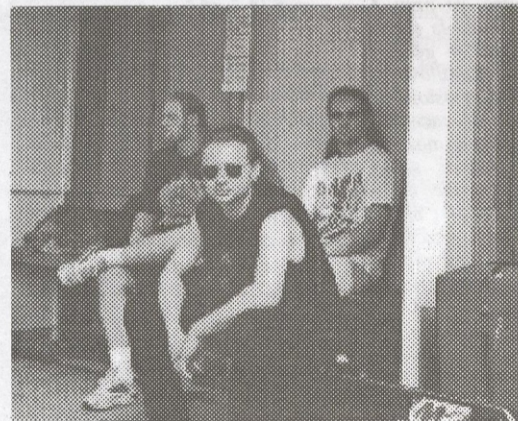
Jak na dzisiejsze normy album jest dość krótki — nieco ponad 34 minuty. — *Mieliśmy wprawdzie jeszcze dwa numery, ale nie zdecydowaliśmy się na ich nagranie — mówi Michał. — Z dwóch poniekąd powodów. Po pierwsze nie były dopracowane tak jak pozostałe, a czasu na ich szlifowanie nie mieliśmy za wiele: zbliżał się termin wyjazdu Pawła do USA. Po drugie górę wzięły względy ekonomiczne — za każdy kolejny dzień pobytu w studio trzeba było płacić kilkadziesiąt złotych.*

Messenger wydał płytę!

Gdy coś się kończy...

Powiedzmy sobie szczerze: z pewnością nie jest to muzyka na spotkanie Koła Gospodyń Wiejskich czy na Kółko Oazowe. Harcerze przy ognisku też raczej nucić nie będą. Ale nie w tym rzecz. Najważniejsza jest tu kwestia pewnego precedensu — jeszcze dotąd żadna grupa z Sanoka nie wydała płyty. Żadna — aż do teraz.

Właściwie wszystko ułożyło się według planowanego scenariusza, a bieg wydarzeń z pewnością nazwać można pomyślnym. Od początku jedynym problemem były pieniądze. Na nagranie materiału na debiutancką płytę grupie Messenger brakowało kilkunastu milionów. Gdy Rada Miasta przyznała im 800 zł. dotacji, zamiary muzyków zaczęły przybierać realne kształty. Nie było na co czekać. Zarezerwowali termin w boguchwalskim studio Spaart i od 10 maja rozpoczęły się nagrania.



W Boguchwale

— *Nagrywaliśmy po 7 godzin dziennie — opowiada basista Daniel Filipowicz. — Zaczęliśmy od sekcji rytmicznej. Wygląda to tak, że wszyscy gramy dany utwór, ale gitara*

idzie "na sucho", tzn. jej dźwięk nie jest rejestrowany. Uparaliśmy się z tym dość szybko i po dwóch dniach ścieżki basu i perkusji były gotowe.

Kilka tygodni przed sesją nagraniową, niespodziewanie dla reszty zespołu do Anglii wyjechał jeden z gitarzystów **Maciej Myćka**. Zgranie wszystkich partii tego instrumentu spadło więc na **Pawła Murdzę**.

— *Paweł jako jedyny z nas przebywał w Boguchwale przez całą sesję — dodaje perkusista Michał Szul. — Z gitarami było najwięcej zabawy. By uzyskać zamierzone brzmienie, do wszystkich kawałków nagrywał po cztery ścieżki rytmiczne — dwa różne ślady, każdy dublowany. Do tego oczywiście solówki. Ostateczny efekt bardzo go zadowolili.*

Współpraca z realizatorem **Bogdanem Nowakiem** układała się bez zarzutu — *robił swoje, a uwagi wtrącał jedynie wtedy, gdy naprawdę miał pomysł, jak coś ulepszyć. Skorzystaliśmy zresztą z kilku jego sugestii.*

Ostatnim etapem było trzydniowe nagrywanie wokali. Przy mikrofonie zmieniali się Daniel z Pawłem, niekiedy w jednym utworze śpiewali wymiennie. — *Studio jednak potrafi zaskoczyć — twierdzi Daniel. — Niektóre partie — śpiewane przez nas przecież na koncertach — tu zryczyjnie nie stroiły. Musieliśmy się nieźle napocić, by w końcu dopasować je do muzyki. Z uzyskanego brzmienia jesteśmy zadowoleni.*

Gdy wszystkie ścieżki były gotowe, muzycy pod czujnym okiem realizatora zajęli się miksowaniem ma-

teriału. Po dwóch tygodniach nagrań kasetą DAT z taśmą—matką była gotowa. Za studio zapłacili 2 000 zł. Sporą kwotę pochłonął pobyt w Boguchwale.

W Chicago

Cztery dni po zakończeniu sesji, Paweł z taśmą—matką pod pachą wsiadł do samolotu i poleciał do rodziców za wielką wodę. W Chicago przez pewien czas szukał solidnej, ale w miarę taniej firmy zajmującej się tłoczeniem płyt kompaktowych i wydawaniem kaset. Wcześniej trzeba było jednak pomyśleć o tzw. masteringu, czyli "czyszczeniu" nagrań. Bardzo przydatna okazała się jego znajomość z **Żydem** polskiego pochodzenia, który robił gitary m.in. dla ZZ TOP, czy Pantery. **Dean Zelinsky** — bo o nim mowa — zarekomendował specja od masteringu **Jasona Rau**. Po kilku dniach materiał przeniesiony na pojedynczy dysk gotowy był do tłoczenia.

Po upływie kilku tygodni płyta *When Something Ends* była gotowa. Nakład wyniósł 500 kompaktów i 300 kaset. W parę dni później część z nich trafiła do Sanoka.

W Sanoku

Tu powstała okładka płyty. zaprojektował ją **Szczepan Szczepkowski** — wokalista grupy Charon (inny sanocki zespół metalowy — przyp. B.B.).

When Something Ends... Tytuł nieomal symboliczny. Czyżby proro-



Daniel przy konsolce wraz z realizatorem **Bogdanem Nowakiem**.

czy? Czy na tym zakończy się historia Messengera? Paweł pracuje w Chicago, Maciek nadal przebywa w Anglii. Wprawdzie Daniel i Michał mają zamiar niedługo zacząć próby z gitarzystą **Charonem Łukaszem Fedykiem**, ale nie da się ukryć, że zespół znajduje się obecnie w stanie hibernacji. Czy w takiej sytuacji można myśleć o następnej płycie?

— *Dużo zależy od tego, jak przyjmie się album — lakonicznie stwierdza Daniel. — Ale najpierw musimy zorientować się, co z prawami autorskimi i Urzędem Skarbowym. Potem będziemy chcieli rozesłać kompaktki do kilku polskich wytwórni, być może któraś zainteresuje się promocją. Jeżeli płytę spotka ciepłe przyjęcie i zjedzie pierwszy nakład, nie będzie robłemu z "dodrukiem" kolejnego. A nowa płyta? W tej chwili to chyba nieaktualny temat. Ale niczego nie wykluczamy... Czas pokaże.*

Grupa Messenger składa specjalne podziękowania Zarządowi Miasta Sanoka, radnemu **Zbigniewowi Pałysowi** oraz wszystkim, którzy pomogli zespołowi.

Bartosz Błażewicz



MAGAZYN WĘDKARSKI



Przygoda pod stomilowskim

Uciekinier ze stawu

Tego dnia Bogdan Kapalski nie miał wielkiej ochoty jechać na ryby. Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazywały, że będzie to próżny trud. Nie dość, że trzynasty, to jeszcze wiał porywisty, nieprzyjemny wiatr. Chwilę wahał się, czy pakować wędkę... Jednak w końcu — pamiętając, iż poprzedniego dnia złowił w tym miejscu kilowego szczupaka — podjął męską decyzję. Pomyślał, że jeżeli nic nie będzie brało, to posiedzi nad wodą godzinę, a potem zwinie majdan. Miał jechać rowerem, ale w w ostatniej chwili coś go tknęło. Wziął samochód.

Nad Sanem był kilka minut przed trzynastą. Zaparkował, chwycił za wędkę i poszedł pod most stomilowski. Miał uprzednio przygotowanego żywca. Zdecydował się nie zakładać stalki. Dorodną, osiemnastocentymetrową ukleję zapiął na pojedynczym haku i zestaw z korkiem rzucił pod most. Spławik przepłynął kilkadziesiąt metrów. Bogdan Kapalski zwinął zestaw i wykonał drugi rzut. Choć było dość ciepło, wiał coraz silniejszy wiatr. Chwilami fale aż się pienily. Zestaw spływał bardzo blisko brzegu, zaledwie w odległości trzech metrów. Sanem szła duża woda, głębokość w tym miejscu mogła wynosić metr z małym okładem.

W pewnym momencie, kilka metrów poniżej mostu stomilowskiego, zestaw zatrzymał się. Wyglądało to na typowy zaczep, jednak pan Bogdan w takich sytuacjach zwykł oczekiwać minutkę. Tak dla pewności. Gdy po kilkudziesięciu sekundach nadal nic się nie działo, dwa razy podciągnął zestaw. Bez rezultatu. *Pewnie trzeba będzie rwać* — pomyślał. Naprzężył jednak żyłkę raz jeszcze i w tym momencie korek zdecydowanie odjechał w dół Sanu. Wędkarz poczuł na końcu żyłki pulsujący ciężar. Była godzina 13.15.

W pierwszym odjeździe ryba wysnuła ponad 100 metrów żyłki. Kapalski był bardzo spokojny. Nie oceniał jeszcze swego przeciwnika. Nie wiedział z czym ma do czynienia. Zakładał każdą możliwość — mogła to być głowacica, szczupak lub okazały sandacz. Martwiło go jedynie, że był sam i nie miał podbieraka. Z początku wszystko przebiegało według klasycznego scenariusza wędkarskich zapasów — jeżeli nawet wędkarz odzyskiwał kilkanaście metrów żyłki, po chwili "zwierz" na drugim końcu wędziska skutecznie ripostował.

Po kilkudziesięciu minutach Kapalski zaczął powoli, acz systematycznie, odzyskiwać stracony dystans. Ryba była coraz bliżej. Ujrzał ją dokładnie w 45 minucie holu, 2 metry od brzegu. To był ogromny szczupak,

o jakim nawet nie marzył. Wtedy po raz pierwszy poczuł dreszcz emocji. Ryba znów "odjechała" na znaczną odległość. Cała zabawa zaczynała się od nowa.

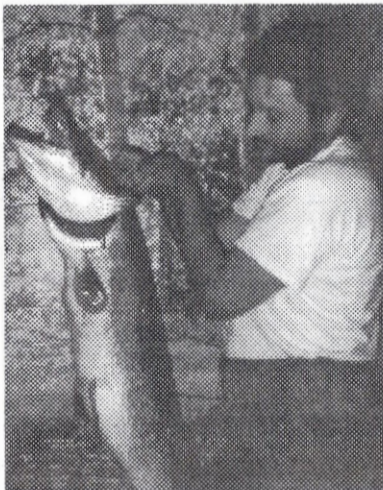
Po godzinie zjawił się kolega Kapalskiego. Widząc co się dzieje, pojechał do znajomego podbieraka. Nie zapominajmy jednak, że rzecz działa się 13 listopada, a więc w dzień zwyczajowo pechowy. Oczywiście podbieraka nie udało się zdobyć. Wędkarz nie tracił jednak nadziei, choć szczupak jakby nie czuł upływu czasu.

W 70 minucie holu Kapalski zobaczył coś, co zapewne na lata pozostanie w jego pamięci. W znacznej odległości od brzegu ryba nagle wyskoczyła nad powierzchnię wody. Nie była to jednak typowa szczupacza pika, a jakaś przedziwna ewolucja. — *Wyglądało to tak, jakby ryba chciała lecieć nad wodą, czy nawet ślizgać się po jej powierzchni* — opowiada Kapalski. Kolos nadal był jednak bardzo silny i wciąż nie było mowy o jego podebraniu.

Po dwóch godzinach holu wędkarz poczuł, że ryba powoli słabnie. Jej zrywy były coraz krótsze i stopniowo zbliżała się do brzegu. Znajomy Kapalskiego poświęcił się i wszedł do wody, by w odpowiednim momencie chwycić szczupaka pod skrzel. Podbieraka brak, ładowanie wślizgiem też nie wchodziło w rachubę, pozostała więc tylko możliwość podebrania ręką. Ryba była już mocno wyczerpana, ale przy każdym zbliżeniu się do człowieka potrafiła wykrzesać z siebie na tyle sił, by "odbić" na kilka metrów.

Hol trwał już ponad trzy godziny. Było zupełnie ciemno, Kapalskimu ze zmęczenia drętwiały ręce, a znajomy od pół godziny stał w lodowatej wodzie i cały dygotał z zimna. Wędkarz od dłuższego czasu trzymał rybę na "krótkim dyszlu". Wreszcie postanowił zaryzykować, decydując się na bardziej siłowy manewr: mocno podciągnął rybę, podbierający chwycił ją pod skrzel i pewnym ruchem wyrzucił na brzeg. W tym momencie Kapalski stał się chyba najszcześniejszym człowiekiem na świecie. Oddajmy mu głos: — *Przez ponad trzy godziny holu byłem dziwnie spokojny, tak bardzo, że aż samego momentami mnie to zaskakiwało. Jednak gdy ryba znalazła się już na brzegu, roztrząsałem się jak dziecko. Nogi ugięły się pod mną, nie mogłem opanować drżenia rąk. Emocje trzech godzin nagle skumulowały się we mnie z niesłychaną wręcz siłą. Walka z rybą została wygrana, a właśnie w tamtej chwili nerwy najbardziej dały mi się znaki. A jak jeszcze zobaczyłem, że haczyk tkwi w samym kąciku paszczy...*

Szczupak po wyciągnięciu z wody dzielnie szamotał się przez parę sekund na brzegu, ale było to tylko epilog tej wspaniałej walki. Kapalski zapakował rybę do auta i wrócił do domu. Nie zastał tam nikogo. Było po siedemnastej. Włożony do wanny



109 cm, 10,9 kg — czy Bogdan Kapalski choć przez chwilę myślał, że 13 listopada okaże się jego szczęśliwym dniem?

szczupak po kilku dłuższych chwilach odzyskał siły i zaczął przejawiać nawet niemałą aktywność. Panu Bogdanowi nieobecność domowników była nawet na rękę. Postanowił zrobić im niespodziankę. Rodzina wróciła do domu około dziewiętnastej. Kapalski nie mówił nic. Pierwsza do łazienki poszła jego siostra. Sekundę później wszyscy usłyszeli głośny, niewieści krzyk...

Reakcję rodziny Kapalski podsumowuje krótko: — *Ich zdziwienie zdawało się nie mieć końca. Zamrożony szczupak czeka na święta.*

Samica szczupaka złowiona przez Bogdana Kapalskiego mierzyła 109 centymetrów przy wadze 10 kilo i 90 deko. Na tak piękną rybę wystarczyła żyłka głowna o średnicy 0,30 mm, z przyponem o 0,05 mm grubszym.

— *Wiedziałem, że w okolicach mostu stomilowskiego "chodzi" duża sztuka* — komentuje już na chłodno swój polów Kapalski. — *Kilka razy widziałem drobnicę uciekającą w popłochu. Przypuszczałem, że to głowacica. Z żywcem nieregularnie zaszadzałem się tam już od miesiąca, ale wyniki nie były rewelacyjne — tylko kilka niewielkich szczupaczków. Parę dni wcześniej też miałem branie, jednak ryba puściła żywca, zanim jeszcze zdecydowałem się na zacięcie.*

Ta samica była zbyt gruba, jak na szczupaka rzeczno. Sądzę, że przy dużej tegorocznej wodzie musiała się wy dostać ze stawu i płynąc w górę rzeki dotarła aż pod most stomilowski, gdzie znalazła bezpieczną ostoję. Szczupak walczył mocno, ale raczej spokojnie, gwałtownie szarpnął może ze trzy razy. Koledzy bawili się w zgadywanke — dawali rybnie od pięciu do dziesięciu kilo, ale nikt nie przypuszczał, że może być jeszcze cięższa. Oczywiście jest to mój życiowy okaz — do tej pory największy szczupak jakiego złapałem miał 3 kilo, a największą rybą była czterokilowa brzana.

Szczupak odpowiada normie srebrnego medalu. — *Rybę zgłoszę do tabeli medalowych połowów "Wiadomości Wędkarskich" albo "Wędkarza Polskiego". Mam już załatwione wszystkie formalności.*

Dzień później Kapalski znów wybrał się pod most stomilowski. Co złowił? Oczywiście szczupaka. Jednak w porównaniu z opisywanym kolosem sześćdziesięciocentymetrowiec wyglądał jak mizerny śledzik.

SANOK WĘDKARSTWEM STOI

Wprawdzie w zamierzeniu dzisiejszy "Magazyn..." w lwiej części traktować miał o sposobach połowów jesiennej ryby, ale wspaniały szczupak złowiony na Sanie, pod mostem stomilowskim przez wędkarza z "dwójki" Bogdana Kapalskiego zmienił moje zamiary. Jednak o jesieni nie zapominał. Pora to na tyle wędkarska, iż nie można pominąć jej milczeniem.

W opinii wielu kolegów "po kij", dla których wędkarstwo podlodowe to już zupełnie inna — ta sama historia, jesienne połowy mają w sobie coś z prawdziwego weryfikatora pasji. Bo o ile wiosną, ze zdwojoną siłą odzywa się stęsknione pragnienie obcowania z nadwodną naturą, a letnia kanikuła nad wodę zaprasza w sposób wręcz naturalny, o tyle jesienią pokazać można prawdziwy wędkarski charakter, pokonując powakacyjny przystłownienia. Jesień to wreszcie pora dużej ryby, czas gdy — w ujęciu statystycznym — pada najwięcej okazów (jest ich oczywiście mniej niż w lecie, ale należy wziąć pod uwagę liczbę łowiących wówczas wędkarzy).

A skojarzenia są jednoznaczne: nawet dziecko z bambusem (o przeraszając, już nie te czasy) wie, że tata na jesieni łowi szczupaki i sandacze, wybiera się na lipienie, a czasem w przypływie marzeń decyduje się na czyn z wędkarskiego punktu widzenia wręcz heroiczny — jedzie za głowacicą. "Głowa" obrosła już legendą i po dzień dzisiejszy jej poskromienie uchodzi za bodaj największą nobilitację wędkarską. Głowacica — szczyt wędkarskich marzeń...

Głowacica — ryba widmo

Jeszcze przed kilku laty, w tabelach rekordowych połowów, w rubryce "głowacica" San podawany był jako bodaj najlepsze w Polsce łowisko tej niezwykłej ryby. Co ciekawe większość zgłoszeń rekordowych okazów pochodziła z odcinka rzeki powyżej Sanoka. Bykowce, Załuż, Łukawica, Monasterzec, Postolów, Lesko, Łączki... Te nazwy o gęsią skórce przypływały brać z całej Polski, a ekspansja wędkarska była tak duża, że pogłowię królewskiej ryby spadać zaczęło w zastraszającym tempie.

Jak jest dziś? Ano tak, że wędkarze nie bardzo chcą rozmawiać o głowacicy. Kręcą tylko smutno głowami, twierdząc, że jeżeli w sezonie złowi się jedna sztuka, to już można mówić o dobrym wyniku. Podobno większość rok kończy z kontem zerowym. Jeżeli jednak ktoś zdecyduje się zapolować na tę piękną rybę, to o czym musi wiedzieć? Przede wszystkim o tym, że aby złowić "głowę" niezbędne jest zwykłe wędkarskie szczęście. Głowacicę trzeba po prostu... wychodzić. Jest jej obecnie tak mało, że sukcesem jest zlokalizowanie ryby. Sytuacja ta jest szczególnie widoczna w bieżącym roku, przy zawyżonym stanie wody na Sanie: ryba przebywać może praktycznie wszędzie.

Przypuśćmy jednak, że udało nam się namierzyć wymiarową, czyli mierzącą powyżej 70 cm "głowę". Co wtedy? — *To nie jest lipień, że blisko siebie stać może paru muszkarzy, a stado przepływać będzie kilka metrów od ich nóg* — mówi jeden z sanockich specjalistów. — *Podchody z "głową" ustawiają wędkarza. Uczą go pokory. Tu nie ma już polityki "ja i ryby", ale "ryba i ja". Polowanie na głowacicę wymaga zachowania maksymalnej ostrożności, ciszy i skupienia. Łowi się samotnie. Jeden nieostrożny ruch może rybę skutecznie przepłoszyć.*

Sprzęt musi być dość solidny. Wymiarowa głowacica waży zazwyczaj około 3 kilo, a wiadomo, że trafiają się sztuki nawet kilkakrotnie większe. Przynęta? Oczywiście zależy ona od wyboru metody połowu. Muszkarze preferują bardzo duże streamery, spinningowcy stawiają na wobler — również dość pokazanych gabarytów, niekiedy przekraczające i 20 cm długości. Na wodach nizinnych warto spróbować z żywcem.

Ale wiadomo, że wyjątek potwierdza regułę. W tym momencie przypomina się przygoda, jaką kiedyś przeżył nieżyjący już, nieodżałowany gospodarz koła nr 1 Jerzy Skrechota. Otóż znalazł nad Sanem maleńki błysk obrotowy, dowiedział go do żyłki i już pierwszy rzut zaowocował piękną głowatką, ważącą 5,7 kg.

Kilku sanockich wędkarzy twierdzi, że powyżej mostu stomilowskiego pływa ogromna głowacica. Niektórzy oceniają ją na 20 kg...

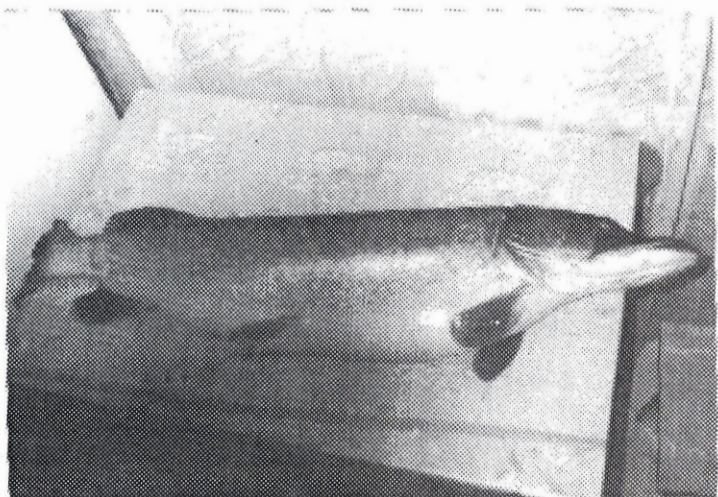
Znad wody i nie tylko

★ Z zadowoleniem należy stwierdzić, iż z roku na rok systematycznie zwiększa się zarybianie. Do Zalewu Solińskiego wpuszczono 915 kg szczupaka (około 7 sztuk na kilogram), oraz bardzo dużo karasia. San zarybiono 25 tys. sztuk narybku pstrąga potokowego, 15 tys. sztuk narybku lipienia i 5 tys. sztuk narybku głowacicy. Pstrągiem potokowym zarybiono również bieszczadzkie górskie rzeczki. Niestety, nie udało nam się zdobyć dokładniejszych informacji — ich udzielenia odmówił ichtiolog z Zarządu Okręgu PZW Stanisław Mocarski. Natomiast sanockie koło nr 1 do stawu w Hłomeczy wpuściło 950 kg karpia, szczupaka i amura.

★ Jak co roku, po sezonie wakacyjnym rozkwita kłusownictwo nad Zalewem Solińskim. Pod koniec ubiegłego tygodnia przeprowadzono tam akcję kontrolną, podczas której skonfiskowano aż 7 sieci. Stwierdzono również nagminne łamanie przepisów przez wędkarzy. Szczególnie nasilającym się procederem jest łowienie na kilka wędek jednocześnie.

★ Znane już są wielkości opłat za wędkowanie w roku 1997. Opłata członkowska wyniesie 24 zł, wody górskie kosztować będą 45 zł (licencja jednodniowa — 3 zł), a nizinne — 25 zł (licencja jednodniowa — 2 zł). Opłata krajową ustalono w kwocie 30 zł.

Magazyn Wędkarski
opracował Bartosz Błazewicz



Kondycja szczególna, a zwłaszcza jego tusza świadczyły, że ryba do Sanu przedostać musiała się z wody stojącej.

Maniak i ufoludki

Co tydzień prezentujemy na naszych łamach krótkie recenzje filmów wyświetlanych w kinie "Pokój". Ale to nie koniec. Właściciele "Pokoju" Andrzej Kotulski i Janusz Stabryła fundują dwie podwójne wejściówki dla tych Czytelników, którzy pierwsi zadzwonią

do redakcji "TS" (nr 325-79). Telefony przyjmujemy w piątek od godziny 10.30. Wejściówki ważne będą jednak tylko w bieżącym tygodniu. Dzwoncie, kinomani!

☆☆☆

W swej najnowszej roli komik Jim Carrey jest nie tylko śmieszny ale i momentami... przerażający. Film **TELEMANIAK** — reżyseria Ben Stiller — opowiada o dziwnej znajomości młodego architekta (Matthew Broderick) z monterem kablowki (Carrey), dla którego telewizja jest sensem życia — wręcz jego biblią. Telemaniak postanawia, że Steven zostanie jego przyjacielem. Nachodzi go wciąż i funduje mu różne niespodzianki — w miarę upływu czasu coraz bardziej kłopotliwe. Cierpliwość Stevena ma jednak swoje granice — wyrzuca natręta z domu, zabraniając mu odwiedzin. Uparty telemaniak nie daje jednak za wygraną...

Film dozwolony jest od lat piętnastu. Wyświetlany będzie w dniach 21 — 24 listopada o godz. 20.00.

☆☆☆

DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI to jedna z największych produkcji światowego kina ostatnich lat. Fabuła jest dość prosta, ale efekty specjalne i oprawa wizualna sprawiają, że obraz ten zapiera widza wdech w piersiach. Systemy radarowe Armii USA namierzają gigantyczne statki kosmiczne. Zajmują one pozycję nad największymi miastami świata i niszczą je doszczętnie. Do walki z obcymi przystępuje amerykańskie wojsko. Przełomowym momentem staje się chwila, gdy dziennikarz (w tej roli Jeff Goldblum) przypadkowo poznaje sekret wewnętrznego kodu najeźdźców...

Całość wyreżyserował Roland Emmerich. Goldblumowi w rolach pierwszoplanowych partnerują Bill Pullman i Will Smith. Film dozwolony jest od lat piętnastu, a obejrzeć go można od 25 listopada do 1 grudnia.

Omawiane filmy wyświetlane będą o godz. 20.00.

Urząd Miejski w Zagórzcu

ZATRUDNI



inżyniera architekta

SYNDYK

Spółdzielni Pracy Remontowo-Budowlanej 38-500 Sanok ul. Rymanowska 34, tel. 304-16

Informuje

iż posiada do sprzedaży po obniżonych cenach:

- spawarkę elektryczną
- wibrator stołowy
- żurawik okienny
- oraz różnego rodzaju materiały, głównie z branży elektrycznej

Informacje można uzyskać w Spółdzielni w dniach roboczych w godzinach 8 - 14 bądź telefonicznie pod numerem 304-16

VADEMECUM

Miejska Biblioteka Publiczna
Wypożyczalnia dla dorosłych: pon., sob. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00
Wypożyczalnia dla dzieci: pn. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—17.00, sob. — nieczynne

Czytelnia: pon., sob. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00

FILIE MBP:
ul. Kościelna 2
wt., śr., czw., pt. 14.00—19.00
ul. Traugutta 17
pn., czw., 10.00—15.00, wt., śr., pt. 10.—17.00

Olchowce
wt.—pt. 14.00—18.00
ul. Piastowska 74
wt., 11.00—14.00, śr.,czw., pt. 13.00—17.00

Biblioteka Pedagogiczna (tel. 321—82)
pon. 8.00—14.00, wt.—pt. 8.00—17.00, sob. 8.00—13.00

Muzeum Budownictwa Ludowego (tel. 316—72)
Codziennie 8.00—18.00
Cena biletów: normalne 2,5 zł, ulgowe 1,5 zł

Muzeum Historyczne (tel. 306—09)
Wystawa "Z mroku" — scenografia Leszka Mądziaka — do 17.11.

Sanocki Dom Kultury (tel. 341—42)
22.11. — 29.11.96 godz. 10.00—17.00 Wystawa malarstwa "Grupy Pięć"
24.11.96 godz. 16.00 Recital Jerzego Kryszaka

Młodzieżowy Dom Kultury (tel. 309—15)
Pl. św. Michała 6
czynny codziennie 9.00—19.00

ODK "Puchatek" (tel. 317—76)
Koło modelarstwa kartonowego — śr.,pt. od godz.15.00

Koła plastyczne — wt., śr., czw. od godz.17.00

Język angielski — pon., śr. od godz. 16.15
Teatr dziecięcy Kapiszony — pon.,śr. od godz.16.00

Rytmika dla najmłodszych — pon. od godz.16.00

Zespół taneczny Kropka — pon., śr. od godz.17.00

Grupa tańca tow. Vertigo — wt., czw., pt. od godz. 18.00

Klub plastyka — pn. od godz. 18.00

Klub Seniora — I i II środa miesiąca — godz.17.00

Klub psychotronika — pt. od godz.17.00

Koło fotograficzne — śr., pt. — godz. 17.00

Gielda poplenerowa Kazimierz Dolny — 12.11. godz.18.00

Kursy tańca towarzyskiego (wg zapotrzebowania)

ODK "Gagatek" (tel. 302—62)
Kółka plastyczne — czw. godz. 16.00

Rytmika — śr. godz.16.30

Dziecięcy Zespół Taneczny Gagatki — pon. godz. 16.00

Język angielski — pon., śr. godz. 16.15 i 17.00

Telefony
Pogotowie Energetyczne 308—61

Pogotowie Gazowe 303—03

Pogotowie Wodociągowe 326—57

Pogotowie Weterynaryjne 329—94

Pogotowie Pediatriczne 306—22

Pomoc drogowa 981

Informacja PKS 936

Kasa biletowa PKP 304—04

Postój Taxi 303—33

Nadawanie telegramów 905

Zamawianie rozmów międzymiastowych 900

Biuro napraw 914

Biuro zleceń 917

GOPR 322—04 (całą dobę)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Urząd Skarbowy Dział Egzekucyjny w Sanoku podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 29 listopada 1996 r. o godz. 10—tej w Przedsiębiorstwie Usługowo Handlowym "ST" w Sanoku przy ul. Okrzei 5 celem uregulowania należności na rzecz Banku Spółdzielczego w Sanoku odbędzie się sprzedaż na I licytacji ruchomości należącej do Stanisława Torby zam. w Porążu 12:

1 — Samochód osobowy marki Opel Ascona 1,6, nr rej. KSP 7621, rok prod. 1983, nr silnika 25156713, nr podwozia D 5137103 — wartość szacunkowa 5.250,00 zł.

Cena wywoławcza na I licytacji wynosi 3/4 wartości szacunkowej. Zajątą ruchomość można oglądać w przedsiębiorstwie w dniach 27—28 listopada 1996 r. w godz. 8.00—14.00, a w dniu licytacji do godz. 10—tej. Osoby przystępujące do licytacji zobowiązane są do wpłaty wadium w wysokości 1/10 sumy oszacowania pojazdu. Nabywca zobowiązany jest uiszczyć natychmiast po udzieleniu mu przybycia przynajmniej cenę wywołania. Jeżeli tej ceny nie uiszczy, traci prawo wynikłe z przybycia i nie może nadal uczestniczyć w licytacji. Różnicę między ceną nabycia a kwotą wpłaconą po udzieleniu przybycia, nabywca powinien zapłacić pod rygorem utraty prawa wynikłego z przybycia, prawa do zwrotu wpłaconej w czasie licytacji kwoty, do godz. 12—tej dnia następnego. Gdyby licytacja ruchomości wyszczególnionej pod poz. 1 nie doszła do skutku, II licytacja odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12—tej w w/w przedsiębiorstwie. Cena wywołania na II licytacji wynosi 1/2 wartości szacunkowej tej ruchomości. Zastrzega się prawo odwołania licytacji bez podania przyczyn.

REKLAMUJ SIĘ W

„TYGODNIKU SANOCKIM”

Do Akcjonariuszy STOMIL SANOK S.A.

Zarząd STOMIL SANOK S.A. w Sanoku uprzejmie informuje, że w dniach od 25 do 29 listopada 1996 roku w siedzibie Spółki (budynek przychodni, pok. nr 19 w godzinach 7.00-11.00 i 14.00-17.00) będą wydawane akcjonariuszom — właścicielom akcji serii A, B i C **świadczenia depozytowe**. Świadczenia depozytowe nie odebrane w tych dniach będą mogły być odbierane w POK DM BIG w Warszawie, ul. Al. Jerozolimskie 44 w każdym czasie.

SAMOCHODY NA GAZ MONTAŻ URZĄDZEŃ GAZOWYCH Zakład Usługowy

* **AUTO-GAZ** *
tel. 264-39, Jurowce 40

WYPOŻYCZALNIA GIER TV „MASKOTKA”

Prowadzi sprzedaż na zamówienie gier TV Sega 16Bit oraz dyskiety
Konkurencyjne ceny
ZAPRASZAMY w godz.14.00-20.00
Informacja „MASKOTKA”, ul.Kopernika10

OGŁOSZENIE

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. wykonanie instalacji elektrycznej kabli grzejnych do podgrzewania rurociągów w Hali Targowej w Sanoku przy ul. Piłsudskiego 8a.

Termin realizacji zamówienia: 15 stycznia 1997r.

Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości 200,00 zł. Wadium należy wnieść w kasie Urzędu Miasta Sanoka, pokój nr. 30 w terminie do 02.12.1996r. godz. 8.30. Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w Urzędzie Miasta w Sanoku, Referat Inwestycji i Remontów Kapitałnych, 38—500 Sanok, ul. Rynek 1, pokój nr 4. Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta w Sanoku, Referat Inwestycji i Remontów Kapitałnych, 38—500 Sanok, ul. Rynek 1, pokój nr 4.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest mgr inż. Zygmunt Borowski, tel.528—33.

Termin składania ofert upływa 2 grudnia 1996r. o godz. 8.30. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka pokój nr 64 w dniu 2 grudnia 1996r. o godz. 9.00.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

1. złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych,
2. nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienie publiczne na podstawie art. 19 w/w Ustawy,
3. w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

OKAZJA !!!

BANK PRZEMYSŁOWO - HANDLOWY SPÓŁKA AKCYJNA ODDZIAŁ GORLICE

ul. Jagiełły 6, tel. 53 66 21

informuje, że w dniu 27.11.1996r. o godz 10 w sali Nr 8 Sądu Rejonowego w Sanoku przy ulicy Kościuszki 5

odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

składającej się z działki Nr 123/21 o powierzchni 22a 68m² będącej w wieczystym użytkowaniu dłużnika, zabudowanej budynkami stanowiącymi własność dłużnika

położonej

w Sanoku przy ulicy Krakowskiej 92 objętej Księgą Wieczystą Nr KW 50574 prowadzoną przez Wydział V Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Sanoku

Nieruchomość oszacowana została na kwotę 151.610,00zł. Cena wywołania wynosi 113.707,50 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękomię w wysokości 15.161,00zł. - w gotówce lub książeczkę oszczędnościowej.

Zainteresowani mogą kontaktować się z Komornikiem Sądu Rejonowego Rewiru I w Sanoku, ul.Kościuszki 5 (budynek Sądu) TEL. (0137) 368 21.

NARTY AUSTRIA '97

Dorośli - 860 zł
Dzieci - 710 zł

Cena obejmuje:

- 7 noclegów
- 6-dniowy karnet
- dojazd
- ubezpieczenie

SANOK Tel.(0137) 302-31

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe

„TOP-SAN”

38-500 Sanok-Dąbrówka, ul. Okulickiego 8 tel. dom. (po godz. 16.00) 301-96
OFERUJE • USŁUGI TAPICERSKIE • MATERIAŁY OBICIOWE

TRANSPORT NA TERENIE SANOKA

PROJEKTOWANIE i nadzór

WOD-KAN, C.O., GAZ

Sanok, ul. Amii Krajowej 5

☎ 316 - 19

PROJEKTOWANIE

BUDOWLANE

od zlecenia do pozwolenia!

SANOK, ul. Kościuszki 31 p.16
tel. 351-60

USŁUGI TRANSPORTOWE OSOBOWO - TOWAROWE

9 osób lub 1 tona (wycieczki, delegacje, itp.)

tel.(0137) 358-04

pon.- piątek po 16.00
sobota, niedziela - całą dobę

Wykonywanie instalacji wod.-kan. C.O., przyłączy gazowych, terakota i glazura

Mariusz Fabian
TARNAWA GÓRNA 103
tel. grzech. SANOK 302-05

JAJA — HURT

NISKIE CENY
P.H. „SAGRA”
SANOK, ul. Bema 5
(teren hurtowni „Selco”)
tel. (0-17) 521-691, 350-21, w. 43

**PRZYJMujemy
ZAMÓWIENIA NA DRZWI
FILUNKOWE z VAT-em**
- zewnętrzne ocieplane
- wewnętrzne - różne wzory
Nadolany 80
tel. 25-111 wew. 161

REKLAMUJ

**SIE
W „TS”**



FUH „GRAFIT” S.C.
SANOK tel./fax 338-96

- produkcja opakowań tekturowych (możliwy nadruk sitodrukiem) - ul. Okulickiego 33
- skup makulatury - ul. Sobieskiego 21 (aktualna cena: 7gr./kg)
TRANSPORT BEZPŁATNY

Nowo otwarta MYJNIA SAMOCHODOWA

Sanok ul. Reymonta 6 (baza byłego OTL)
czynna od poniedziałku do soboty
w godz. 8.00 - 18.00

POLECA:

- ⊙ mycie maszynowe nadwozi z suszeniem
- ⊙ mycie ręczne nadwozi z suszeniem
- ⊙ mycie podwozi
- ⊙ mycie silnika
- ⊙ czyszczenie wnętrza i pranie tapicerki
- ⊙ wosk na gorąco

Usługi wykonujemy dla samochodów
osobowych i dostawczych

Wykonujemy pranie dywanów i wykładzin
z możliwością transportu

PHU „MORS” sklepy AGD i RTV

Największy wybór:

- ◆ lodówki
- ◆ zamrażarki
- ◆ pralki
- ◆ kuchnie
- ◆ telewizory
- ◆ magnetowidy
- ◆ odtwarzacze
- ◆ wieże
- ◆ radia
- ◆ i inne

Raty bez poręczycieli!
10% i wpłaty!

Transport gratis!

MORS 1 SDH I piętro, ul. Kościuszki 21, tel. 303-50
MORS 2 — ul. II Pułku Strz. Podh. 1, vis á vis bazaru MOSiR, tel./fax (0-137) 366-68
MORS 3 ul. Piłsudskiego 8, delikatesy „Społem”, obok Hali Targowej

Codziennie w godz. 8.00-19.00
Soboty w godz. 8.00-14.00

ZAPRASZAMY

FOTO — STUDIO — KOLOR

ZAKŁAD — SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 339-97

Marek Zakrzewski

zaprasza i poleca:

- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT!
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA

Uwaga!

Od 5 lutego oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe
Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie



P.P.H.U. „LOWO” SANOK

ul. Staszica 18, tel. 371-72, tel./fax 313-26

poleca

NOWOCZESNE JEDNORAMOWE

OKNA DREWNIANE

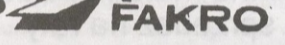
firmy URZĘDOWSKI I KOBIOR

**OKNA NIE TYLKO
DLA BOGACZY**



RAUTARJUKKI POLSKA
TECH. STRUCTURE DIVISION

OKNA DACHOWE



OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE-NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

- Atrakcyjnie położone działki w Zagórzcu (gaz, energia elektryczna), tel.318—50 lub 308—79.
- Mieszkanie własnościowe 57m2 (4 pokoje), IV piętro, ul. Daszyńskiego 2, tel.310—49.
- Działki o pow. 8,5 a z przeznaczeniem pod budownictwo jednorodzinne, położone Sanok—Olchowce, tel.340—61 (wieczorem).
- Mieszkanie własnościowe o pow. 38m2, I p. w Sanoku, tel.316—75 lub 312—77 (po 20.00).
- Działkę budowlaną 14a uzbrojoną, tel.330—62.
- Pilnie mieszkanie własnościowe w Sanoku o pow. 48m2, wiad. Sanok, I Armii WP 4/10.
- Garaże blaszaki — nowe o wym. 3x5, dach jednospadowy do tyłu, blacha ocynkowa — trapezowa, tel.304—33.
- Działkę budowlaną o pow. 29a w Pobiednie przy drodze Sanok—Bukowsko, wiad. J. Gierla, Pobiedno 68.
- Działkę budowlaną 17a położoną na granicy administracyjnej Sanoka, tel.358—60 (po 18.00).
- Mieszkanie własnościowe 45m2, I p. z balkonem lodżia, z możliwością kupna na raty, tel.352—15.
- Lokal na działalność handlową 14m2, Centrum Handlowe „Błonie”, wiad. CH „Błonie” lub tel.341—52.
- Mieszkanie 3—pokojowe 55m2 w centrum Sanoka, tel.306—14 (po 17.00).
- Tanio działkę budowlaną 33a, częściowo uzbrojoną, tel.261—24.

KUPIĘ

- Mieszkanie 3—pokojowe w Sanoku (od 1 do 3 piętra), tel.347—44.

Posiadam do wynajęcia

- Mieszkanie w Sanoku (pokój z kuchnią), tel.(017) 622—918.

Poszukuję do wynajęcia

- lub kupię mieszkanie 1— lub 2—pokojowe w Sanoku, tel.319—24.
- Młode małżeństwo z dzieckiem poszukuje mieszkania, tel.309—41.

Zamienię

- Mieszkanie 48m2 w Sanoku — na mniejsze, tel.338—99.
- Mieszkanie komunalne — 2 pokoje z kuchnią o pow.52m2, III p. — na mniejsze 2—pokojowe na parterze, wiad. ul. Kościuszki 24/6.
- Mieszkanie własnościowe 38m2 na większe w Sanoku, tel.316—75 lub 312—77 (po 20.00).
- Mieszkanie 2—pokojowe, I piętro — na większe w Sanoku, tel. 347—44.

AUTO-MOTO

SPRZEDAM

- Hondę civic shuttle 11.4 (1990), 16V, stan b.dobry, możliwość zamiany na CC, tel.352—60 (po 20—tej).
- Mercedesa 300D (1980), automatyczna skrzynia biegów, klimatyzacja, centralny zamek, hak holowniczy, tel.227—22 (wieczorem).
- Forda fiestę 1,1 (1991), tel.261—07.
- Fiata 126p (1989), wiad. Nowosielce Granica 316.
- Forda sierrę 20i CLX DOHC (1991), 4—drzwiowy, srebrny metalik, stan bardzo dobry, tel.361—19.
- Opla recorda combi 2,3D (1985), cena 5500 zł, tel.362—39 (po 19.30).
- Wartburga (1982), tel.367—53.
- Fiata 126p (1978), silnik 1985, tel.226—70.
- Audi 100 (1982), cena do uzgodnienia, tel.378—78.
- Skodę 120L (1989), skrzynia 5, kolor biały, tel.223—23 — Zagórz.
- FSO 1500 (1986), nowa karoseria (1988), tel.324—74 (po 16.00).
- Fiata uno 1,0 (XII 1992), 5—drzwiowy, stan bardzo dobry, tel.317—56 (po 16.00).
- Renault 19 1,4 (1989), tel.319—43.
- Opla asconę 1,6S, 7500 zł, tel.368—80.
- Fiata tipo 1,9 TD (1992), bogate wyposażenie, tel.251—11 wew.41.
- Poloneza 1,4GLI 16V (1994) z silnikiem Rovera, tel.324—97 (po 16.00).
- Volkswagena GLX Golfa (1988) 1,8, pełny wtrysk, 3—drzwiowy, kolor granat metalik, tel.262—49.
- Opla kadeta 1,3 (XII 1983) oraz przyczepkę jednoosiową oplandekowaną 2x1,40m (nowa plandeka), tel.363—86.
- Forda capri (1975), tel.220—47.
- Fiata 126 bis (1990), tel.309—01.
- Tanio zastawę 1100p (1981), tel.261—24.
- Skodę 105S (1983), tel.300—74 (po 15.00).

RÓŻNE

KUPIĘ

- Ladę chłodniczą i wagę uchylną, tel.368—68.

Sprzedam

- Encyklopedię 4—tomową PWN (1978), tel.227—22 (wieczorem).
- Tanio atrakcyjną suknię ślubną z dodatkami (nową), tel.367—87 (po 16.00).
- Chłodnię „STAR” wolnostojącą z agregatem „SAW 17”, tel.666—22 (po 19.00).
- Tanio kpl. c.o., piec, kaloryfery, rury, złącza, naczynie zbiorcze, tel.366—68.
- Drzwi garażowe z futryną (drewniane), używane, tel.340—61 (wieczorem).
- Małą pralkę wirnikową, lodówkę dwukomorową, szafę pokojową (trzydrzwiową) w bardzo dobrym stanie, tel.349—77 (po 15.00).
- Zestaw do spawania acetylenowo—tlenowego, magnetowid stereo hi—fi Philips, miernik Bosch DUS 20, lampę błyskową Metz, tel.226—70.
- Suknię ślubną nową (długi rękaw) oraz zamrażarkę 400l, 220W, wiad. I Armii WP 4/10.
- Okazyjnie naturalne futro, krótkie, białe, tel.343—94.
- Pilnie wieżę Technics—SD—CH 530 na gwarancji, tel.353—05.
- Tanio spawarkę 220/380, tel.226—31 (po 16.00).
- Okazja! Bardzo tanio używane drzwi garażowe wykonane z drzewa, futryna dębowa o wym. 2,60x2,22, tel.304—33.
- Tanio suknię ślubną, tel.351—38.
- Komputer Amiga 500, 1MB RAM, monitor kolorowy, joystick, mysz, ok. 150 dysków, modulator tv, stan bardzo dobry, cena do uzgodnienia, tel.334—38.
- Mam żuka—blaszaka — oczekuję propozycji, tel.365—58.
- Wyrówniarkę 60 ALNZ, piłę z wiertarką DPSA, tel.338—17 (7.00 — 15.00).
- Czteromiesięczną suczkę rasy bokser, tel.329—05.
- Przyczepkę „Niewiadów” W250C, plastikowa — zarejestrowana (1980), tel.355—69.
- Wieżę Philips FW 650C na gwarancji 4x45W, dwie kolumny 45W, komputer Amiga 600, rozszerzenie pamięci RAM 2MB, tel.329—65 (8.00—14.00) lub 347—38 (po 20.00).

PRACA

POSZUKUJĘ PRACY

- Korepetycje tanie z zakresu szkoły podstawowej oraz przygotowanie do egzaminu do szkoły średniej, tel.369—38.
- Jako opiekunka do dziecka lub starszej osoby, wiad. Armii Krajowej 4.
- Mechanik samochodowy ze stażem i kilkuletnią praktyką w mechanice ogólnej, tel.328—60 (telefon grzesnościowy).
- Rencista III grupy (inżynier mechanik), wiad. Armii Krajowej 4.
- Fotograf po szkole zawodowej, tel.353—60.
- Studentka filologii angielskiej udziela korepetycji z j. angielskiego, tel.327—40.

Zatrudnię

- Tapicera, tel.301—96 (po 16.00).
- Szwaczki z II grupą inwalidzką, na II zmianę oraz sprzedawcę do sklepu na Hali Targowej, tel.322—08.
- Przedsiębiorstwo „ZAH—POL” Zahutyń 222 zatrudni emerytów, rencistów w zawodzie: spawacza elektrycznego i acetylenowego, ślusarza, mechanika, stolarzy — wymagana praktyka, wynagrodzenie ponad 500 zł netto m—nie, tel.230—34.

ZGUBY

Zginięło świadectwo ukończenia ZSZ na nazwisko Łabusiewicz Dorota, zam. Zagórz, ul. Wolności 79.

LEASING  **EUROPEJSKI FUNDUSZ LEASINGOWY**

SAMOCZODY DOSTAWCZE I OSOBOWE MASZyny, URZĄDZENIA KOMPUTERY

Zapraszamy od 9 do 17

AGAT

38-500 Sanok, ul. Chopina 10, tel./fax 30080

KARO ŻALUZJE

PRODUKCJA W SANOKU

- poziome
- pionowe (VERTICALE)

ul. Kościuszki 31
tel. 320-66 lub 335-98

CENY PRODUCENTA

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)
tel. 306-03

zaprasza codziennie w godz. 12.00 — 18.00

PLETY MIEBLOWE

- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- sklejka
- oklejane okleiną naturalną (buk, dąb)
- pilśniowe, lakierowane

SANOK, ul. II Armii WP 40
(BAZA SPB)

TEL. (0-137) 329-91

HURTOWNIA
czynna 8.00 - 16.00
soboty 8.00 - 14.00

Hurtownia Wyrobów Hutniczych

„STALSAN” S.C.

oferuje stal:

- ☞ pręty gładkie i żebrowane o średnicy od 6 do 20; ☞ rury czarne i ocynkowane; ☞ kształtowniki; ☞ profile zamknięte; ☞ blachy czarne i ocynkowane; ☞ blachy trapezowe powlekane

Sanok — Dąbrówka, ul. II Armii WP 31
(teren byłej fabryki domów SPB)
tel. (0-137) 326-91
czynna od 7.00 do 16.00 w dni robocze

Szeroki asortyment i konkurencyjne ceny

ZAPRASZAMY

PRODUKTY NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

- PAPY ASFALTOWE
- PAPY POLIMEROWO-ASFALTOWE
- STYROPIAN
- GONTY BITUMICZNE „GONTY ORŁA”

poleca

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

IZOLACJA SA®
ZDUŃSKA WOLA

P.H.U. „SANBUD” s.c. SANOK
SKŁAD Nr 1 → ul. Okulickiego 8, tel. 329-83
SKŁAD Nr 2 → ul. Lipińskiego 45, tel. 321-25

oraz

- inne materiały budowlane, opat
- sprzedaż na raty

ZAPRASZAMY 

PPHU „NORKA”

Bielsko-Biała
PUNKT PRZYJĘĆ
W SANOKU
HALA TARGOWA

stoisko 30

proponuje usługi w zakresie:

- * przeróbki pierzyn na kołdry
- * wykonania kółder z wełny
- * czyszczenia pierza
- * sprzedaż wyrobów firmowych
- * gręplowania wełny

Czynny: pn-pt 9.00-16.00
sobota 9.00-13.00

FHU „MARLUX”

RESTAURACJA „JAGIELLOŃSKA”

38-500 Sanok, ul. Jagiellońska 49
tel. (0137) 312-08

czynna codziennie w godz. 12.00—24.00, dancinigi w soboty od godz. 20.00.
Gra zespół MAGDA i MAREK — WSTĘP WOLNY

Na nadchodzący weekend i najbliższy tydzień szef kuchni poleca

Ośmiornicę w sosie słodko-kwaśnym
drink tygodnia — „Sen Nocny Letniej”

Restauracja Jagiellońska zaprasza na **Wieczór Andrzejkowy** dnia 30.11.96 r. od godz. 18.00 do 24.00.
Ilość miejsc ograniczona. Obowiązuje karta konsumpcyjna 30 zł od osoby (do nabycia w restauracji).

ZAPRASZAMY

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL
ZAPRASZA

MARLEY® **STANLEY**® **DECORA**®

DRZWI SKŁADANE	• SYSTEMY SZAF WNEKOWYCH • DRZWI PRZESUWNE	• PANELE • KASETONY SUFITOWE • LISTWY • KLEJE
----------------	---	--

SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ
SANOK ul. Jagiellońska 7 tel. 321-06

Pizzeria „Wenecja”

ul. 3-go Maja 16
tel. 375-24

pizza włoska
napoje zimne
spaghetti
kawa oraz capuccino
lody włoskie
(Gelato Fantastico)

ZAPRASZAMY

Nowootwarty salon komputerowy

Ares Komputer

poleca:

<input type="checkbox"/> komputery	<input type="checkbox"/> gry telewizyjne:
<input type="checkbox"/> akcesoria	<input type="checkbox"/> sega saturn
<input type="checkbox"/> oprogramowanie	<input type="checkbox"/> playstation
<input type="checkbox"/> gry na: PC i AMIGĘ	<input type="checkbox"/> super nintendo
	<input type="checkbox"/> pegasus

PROWADZIMY SPRZEDAŻ RATALNĄ
38-500 Sanok ul. Kościuszki 31, 2 piętro
tel. 090 346 214 fax 357 97

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zarząd Miasta Sanoka ogłasza przetarg nieograniczony, licytacyjny na dzierżawę lokali użytkowych znajdujących się w zasobach Urzędu Miasta Sanoka i przeznaczonych na prowadzenie działalności handlowej, usługowej i gastronomicznej.

Przetarg odbędzie się **2 grudnia 1996r. o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka — pok. nr 64 (Sala Herbowa).

Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu danego lokalu naliczonego według ceny wywoławczej stawki czynszu za 1m2, które należy wpłacić **najpóźniej na 1 dzień przed przetargiem w kasie Urzędu Miasta Sanoka — pokój nr 30 IIp. do godz. 12.00.**

Przedmiotem przetargu są lokale użytkowe:

1. ul. Podgórze 4 — pow. użytk. 173 m2 (pom. po sklepie meblowym „MAXIM”), branza dowolna, cena wywoławcza — **15,00zł/m2** (sł.zł. piętnaście), wadium — **2.595 zł.**
2. Plac św. Michała 5 — pow. użytk. 26,60 m2 (pom. po sklepie przemysłowym), branza dowolna, cena wywoławcza — **20,00zł/m2** (sł.zł. dwadzieścia), wadium — **532 zł.**

UWAGA! Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT — 22%.

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej — ul. Konarskiego 22 (tel. 302—92) w dniach **28.11.1996** i **29.11.1996** w godz. od **8.00 do 12.00** udzieli informacji o lokalach łącznie z ich udostępnieniem do oglądania. Informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta Sanoka — pok. nr 2 (tel. 528—30).

Organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do wszystkich lub niektórych lokali objętych ogłoszeniem.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zarząd Miasta Sanoka ogłasza przetarg nieograniczony, licytacyjny na dzierżawę miesięczną stoiska handlowego położonego na I piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.

Przedmiotem licytacji będzie stoisko handlowe (pawilon) położony na I piętrze oznaczony numerem:

2 — pow. użytk. 9,10 m2, branza dowolna, cena wywoławcza — **20,00 zł/m2** (sł. zł. dwadzieścia)

UWAGA! — Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT — 22%.

Wadium w wys. **200,00zł** (sł.zł. dwieście) należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta Sanoka — pok. nr 30 **najpóźniej do dnia 29 listopada 1996r. do godz. 12.00**.

Przetarg odbędzie się **2 grudnia 1996r. o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka — pok. nr 64 (Sala Herbowa).

Stoisko handlowe będzie udostępnione do oglądania w dniach: **28.11.1996r. i 29.11.1996r. od godz. 8.00 do 14.00**

W celu obejrzenia stoiska handlowego należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku. Informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta w Sanoku — pok. nr 2 (tel. 528—30).

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do wszystkich lub niektórych stoisk objętych ogłoszeniem.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zarząd Miasta Sanoka działając na podstawie Ustawy o zamówieniach publicznych ogłasza przetarg nieograniczony na prace związane z ręcznym oczyszczeniem miasta w okresie od 16.12.1996r. do 31.12.1997r. na następujących ulicach:

Rejon nr 4 — ulice: Rymanowska, Słowackiego, Sienkiewicza, 2 przystanki końcowe linii nr 5 na Dąbrówce,
Rejon nr 8 — ulice: Staszica, Kochanowskiego, Prugar-Ketlinga, przystanek MKS „Stomil”, przystanek koło Kościola (Olchowce), ulica Dmowskiego.

Szczegółowy zakres prac do wykonania znajduje się w specyfikacji. Zainteresowanych wykonywaniem w/w prac informujemy, że można składać oferty na poszczególne rejony.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego.

Wadium w wysokości 200zł należy wnieść w terminie do dnia 27.11.1996r. do godz. 12.00 w kasie Urzędu, pok.30, gotówką lub w formie czeku potwierdzonego.

Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w Urzędzie Miasta w Sanoku ul. Rynek 1 pok. nr 2. Koperta zawierająca ofertę powinna być oznaczona: **„Przetarg na ręczne oczyszczenie miasta”**. Na tej kopercie nie może być oznaczony nadawca.

Wszelkie informacje o powyższej sprawie udzielane są w Urzędzie Miasta Sanoka w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — pok.2 tel. 528—30 do godz.15.30.

Termin składania ofert upływa **27 listopada 1996r. o godz.15.30.**

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego, pok. nr 64 (Sala Herbowa) w dniu **28.11.1996r. o godz.10.00.**

Postępowanie prowadzone będzie z zastosowaniem obowiązkowych preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- 1/ są uprawnieni do wystąpienia w obrocie prawnym,
- 2/ posiadają niezbędną wiedzę, doświadczenie, potencjał ekonomiczny i techniczny, a także pracowników zdolnych do wykonywania zamówienia
- 3/ nie podlegają wykluczeniu na podstawie art.19 Ustawy o zamówieniach publicznych /Dz.U.nr 76 z 1994r./
- 4/ spełniają warunki określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Spółeczne Towarzystwo Opieki Nad Zwierzętami w Sanoku,

informuje o stanie zbiórki pieniężnej ze skrzynek "Datek na Schronisko" za okres od m. — ca maja do listopada br. z terenu Miasta:

Przychodnia Weterynaryjna dla Małych Zwierząt, ul. Lipińskiego 114
kwotę 183,13 + 26,00 zł SP nr 5 = 209,13
Sklep "Upominki i ozdoby", ul. E.Orzeszkowej 1
kwotę 75,22 zł
Sklep "Wszystko dla Psa", ul. Sadowa 5
kwotę 59,95 zł
Sklep "Hodowca", Lesko
kwotę 120,00 zł
Pracownia Złotnicza "Kolia", ul. Kościuszki 29
kwotę 300,00 zł
Kiosk "Handel—Kolportaż", ul. Mickiewicza 6
kwotę 300,00 zł
Uwaga! Skrzynkę skradziono wraz z zawartością. PP.Jolanta i Kazimierz Pomykałowie — prowadzący kiosk — honorowo wpłacili domniemaną kwotę 300,00 zł na konto Towarzystwa.

Razem ze wszystkich punktów zebrano kwotę 821,77 zł.

W tej kwocie mieści się wpłata Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 5, które w ramach "Światowego Tygodnia Zwierząt" zebrały z własnych kieszonek, często przeznaczonych na drugie śniadanie lub lizaka, kwotę 26,00 zł.

Dziękujemy szczególnie Dzieciom i Wychowawcom z SP nr 5 w Sanoku za wzorową postawę i dobre serce.

Wszystkim Ofiarodawcom oraz Właścicielom punktów handlowych, którzy trudzą się zbieraniem tych ofiar Zarząd Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Sanoku s e r d e c z n i e dziękuje.

Pieniądze zostały przekazane na konto Towarzystwa w BDK w Sanoku. Będą wykorzystane w przyszłości na organizację Schroniska, obecnie częściowo na pomoc zwierzętom żyjącym w bardzo złych warunkach (żywność, budy).

Nadal mamy nadzieję na organizację Schroniska dla bezdomnych zwierząt, musimy tylko zebrać więcej funduszy.

Zarząd Towarzystwa

SPORT SZKOLNY

Koszykówka

W ubiegłym tygodniu odbyły się zawody miejskie szkół podstawowych w koszykówce.

Dziewczeta rywalizowały 13 listopada w SP 9. Bezkonkurencyjne okazały się koszykarki z "trójki" prowadzone przez Roberta Wojewodę.

Pięć zespołów podzielono na dwie grupy, z których jedna była dość nietypowa. W grupie I padły wyniki:

SP 3 — SP 8 28—5, SP 2 — SP 8 14—7, SP 3 — SP 2 20 dla "trójki".
Natomiast w grupie II znalazły się tylko dwa zespoły, a w jednym meczu SP 9 zwyciężyła SP 7 15—5.

W półfinałach SP 2 pokonała SP 9 38—9, a SP 3 wygrała z SP 7 41—17. W finale — zapewniając sobie awans do zawodów rejonowych — "trójka" bezapelacyjnie pobiła "dwójkę" 34—12. W zwycięskiej drużynie najwięcej punktów zdobyły Magdalena Zmarz — 22 i Bożena Skrzypiska — 20.

☆☆☆

Zawody chłopców odbyły się w dniach 14—15 listopada w SP 3. Wygrała reprezentacja "ósemki", którą opiekował się Maciej Bluj.

Mecze grupowe rozegrano pierwszego dnia zawodów.

Grupa I: SP 8 — SP 4 58—14, SP 4 — SP 7 17—48, SP 8 — SP 7 40—29.
Grupa II: SP 9 — SP 2 42—22, SP 1 — SP 3 16—37, SP 3 — SP 2 33—22, SP 1 — SP 9 3—36, SP 2 — SP 1 17—16, SP 9 — SP 3 33—34.

Pozostałe spotkania rozegrano drugiego dnia.

Półfinały: SP 8 — SP 9 48—39, SP 3 — SP 7 42—51.

W meczu o 3. miejsce "trójka" przegrała z "dziewiątką" 16—33. Finał nie odbył się — "ósemka" i "siódemka" zgodziły się, by — zamiast rozgrywać ten pojedynek — zaliczyć wynik spotkania grupowego. W zwycięskiej drużynie najwięcej, 32 punkty zdobył Grzegorz Baranowski.

Siatkówka

Szkoła Podstawowa nr 7 wygrała Miejskie Zawody w siatkówce dziewcząt, rozegrane w ramach Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży.

Turniej odbył się w ubiegły piątek w SP 7. Wzięło w nim udział 6 sanockich podstawówek. Drużyny rywalizowały w dwóch grupach. Padły następujące wyniki:

Grupa I: SP 9 — SP 8 0—2, SP 1 — SP 9 1—2, SP 8 — SP 1 2—0.
Grupa II: SP 7 — SP 2 2—0, SP 4 — SP 7 0—2, SP 2 — SP 4 0—2.

W meczu o 3. miejsce "dziewiątką" pokonała "czwórka" 2—0 (—14, —7). W finale spotkały się dziewczęta z SP 7 i SP 8. Po dość jednostronnym pojedynku wygrała "siódemka" 2—0 (—3, —8), zdobywając tym samym awans do zawodów rejonowych. Zwycięski zespół wystąpił w składzie: Anna Stangierska, Katarzyna Chowaniec, Joanna Chrapko, Ilona Plocica, Barbara Mazur i Joanna Zdaniuk.

☆☆☆

Tydzień wcześniej rywalizowały męskie reprezentacje szkół ponadpodstawowych. Doroczny (już czwarty) turniej rozgrywany w Zespole Szkół Technicznych po raz trzeci z rzędu wygrało I Liceum Ogólnokształcące.

Wyniki:
I LO — II LO 2—0, ZST — ZSB 2—0, II LO — ZSM 0—2, I LO — ZSM 2—0.

W meczu o 3. miejsce ZSB pokonał ZSM 2—0. W finale spotkały się drużyny I LO i ZST. Pojedynek stał na bardzo wysokim poziomie i jako jedyny nie zakończył się wynikiem 2—0. Liceum wygrało 2—1. Właściciel szkolnego sklepu Stanisław Zajac jednej z drużyn ufundował napoje.

(BB)



Zwycięski zespół z I LO. Stoją od lewej: Szymon Mrugała, Łukasz Zajdel, trener Kazimierz Rachwał, Kamil Janusz, Przemysław Galej i Karol Gierczak. W dolnym rzędzie: Maciej Śmietana, Maciej Wiśniowski, Łukasz Werbowski i Bartosz Serwatko.

Stal wygrywa w Lesku

„Brazylia przyjechała”

(Korespondencja wł.) Słowa zacytowane w tytule padły z ust trenera Jerzego Daniły na kilka minut przed zakończeniem pucharowej potyczki Stali z Sanovią w Lesku. Pastuszek, Gołda i Magierowicz zamiast — korzystając z wolnego pola — szybko atakować, próbowali z przeciwnikami pogrywać "w dziada" na kilkumetrowej przestrzeni. Testowali przy tym sztuczki techniczne, z których niewiele wynikało. W stwierdzeniu szkoleniowca więcej było jednak humoru niż złośliwości — Stal prowadziła 4—1 i nic już nie było w stanie wydrzeć naszym zwycięstwa.

Pojedynek z Sanovią nie stał może na wysokim poziomie, ale z pewnością był emocjonujący, choć wyższość Stali ani przez chwilę nie podlegała kwestii. Nawet wtedy, gdy gospodarze w 40 min wyrównali. Bramka ta padła zresztą w sytuacji po prostu komicznej. Roman Lechoszest biegł z piłką przed własnym polem karnym, gdy nagle z niezwykłą furią zaatakował go napastnik miejscowych Mirosław Górnik (nota bene sanoczanin). Słowo "zaatakował" pasuje tu jak ułaj: rozpędzony Górnik wpadł na Lechoszestę niczym taran, popychając go jeszcze rękoma. Sędzia udął, że niczego nie widzi (sprawiedliwość jest ślepa?) i puścił grę. Górnik znalazł się sam przed Wiesławem Zabawskim i półgórny strzałem ulokował piłkę w siatce.

Na dobrą sprawę do chwili objęcia przez Stal prowadzenia na boisku nie działa się nic godnego uwagi. Nasi posiadali wprawdzie przewagę, ale akcji nie udawało im się finalizować. Wreszcie w 20 min na pole karne dośrodkował Robert Ząbkiewicz, a nie pilnowany Maciej Kuzicki przytomnie uderzył głową pod poprzeczkę, zdobywając prowadzenie. Chwilę później drugą bramkę na raty (uderzenie nogą, dobitka głową) z najbliższej odległości strzelił Grzegorz Kornecki, ale wcześniej minimalnie spalił. Napór sanoczan rósł z każdą minutą. Przewrota (niecelnie) próbował Krzysztof Łoch, za moment w dogodnej sytuacji piłkę źle — bo golemią — trafił Jacek Zięba, który za moment płasko i silnie strzelił z dystansu i futbolówka po rykoszecie sprawiła wiele kłopotów bramkarzowi miejscowych. W 44 min — już przy stanie remisowym — Mariusz Birówka postanowił skopiować pomysł kolegi. Uderzenie z 25 m nie było specjalnie precyzyjne, jednak po rękach bramkarza piłka wpadła do siatki. Nerwówka trwała zatem tylko kilka minut.

II połowa mogła się podobać znacznie bardziej, jako że nieco zmęczone drużyny rozluźniły szyki obronne. 5 minut po wznowieniu gry kolejną bramkę przyniosła akcja pary Ząbkiewicz — Kuzicki. Ten pierwszy mocno wstrzelił piłkę w pole karne gospodarzy, Kuzicki

przyjął ją w pełnym biegu i z 10 m kropnął bez namysłu obok nogi bezradnego bramkarza. Chwilę później spokojny już o wynik trener Daniło do boju wysłał rezerwowego bramkarza Dariusza Starejkiego. I przyznać trzeba, że kilka razy zmiennik zachował się jak rutyniarz. Tak było choćby w 64 min, gdy złapał potężnego woleja z 10 m oddanego przez Roberta Gębusia. Nie dał się zaskoczyć również przy wolnym Andrzeja Miedziocha, czy dalekim strzale Roberta Szewczyka. Bezradny był tylko raz, ale po główce Miedziocha wyrzucił go słupek.

Zawodnicy z Leska jeszcze dwukrotnie marnowali doskonałe okazje, choć bez udziału Starejkiego. W 63 min Paweł Potok w idealnej sytuacji nie trafił z woleja w piłkę. Pięć minut później do główki odważnie poszedł Miedziocha, ale źle obliczył lot piłki i przeszła ona kilka metrów od bramki.

Ataki Stali w tej części gry trudno zliczyć. Strzałów było bez liku, gorzej z celnością. Szczęścia próbowali Łoch, Kuzicki, Ząbkiewicz, Szymon Gołda oraz wprowadzeni po przerwie Siergiej Magierowicz i Grzegorz Pastuszek. Wreszcie ten ostatni w 79 min zdecydował się na przebieg, minął obrońcę i z ostrego kąta oddał podęcznikowe wręcz, soczyste uderzenie lewą nogą, po którym piłka ugrzęzła w "długim" rogu. W ostatnich minutach Stal zaczęła grać w chodzonego — mniej ciałem, a więcej piłką. Bardziej ekonomicznie i chyba mądrzej. Jak zauważył trener — "po brazylijsku".

W samej końcówce obydwie drużyny miały jeszcze po tzw. setce. Najpierw Norbert Michnowicz mógł zdobyć piątą bramkę, ale nie wykorzystał pozycji sam na sam. Chwilę później nasi obrońcy nie pilnowali Romana Wiśnińskiego, który jednak przestrzelił, będąc oko w oko ze Starejkiem.

Trener Jerzy Daniło za grę pochwalił szczególnie Kuzickiego i Starejkiego. Miał jednak pretensje do arbitra. — *Niekiedy niepotrzebnie dopuszczał do ostrej gry i bałem się, że pod koniec któryś z zawodników nabawi się kontuzji. Na szczęście nic złego się nie stało. A co do gry... Przeciwnik był jednak wyraźnie słabszy i chyba inaczej to spotkanie skończyć się nie mogło. Niekiedy pod koniec chłopcy niepotrzebnie zwalniali grę, gdy można było wyjść z szybkim atakiem. Natomiast bramka dla Sanovii to parodia. Sędzia powinien się wstydić.*

SANOVIA — STAL 1—4 (1—2). Bramki: Kuzicki 2 (20 i 50), Birówka (44) i Pastuszek (79). **Żółta kartka:** Zięba (faul). **Stal:** Zabawski (52 Starejki) — Lechoszest, Bryndza, Ząbkiewicz — Kuzicki, Birówka, Łoch, Gołda, Zięba (46 Magierowicz) — Kornecki (46 Pastuszek), Michnowicz.

B. Błażewicz

Udźwignęli najwięcej

Hrubieszów.

Sanoczanek wystąpiła w składzie: Janusz Sabat, Robert Kluska, Mirosław Królicki, Michał Łagodziec i zdobywca największej liczby punktów dla zespołu Piotr Kramarczyk.

Sukces jest tym większy, że Sanoczanek już drugi raz w tym roku pokonała zespół przemyski, z którym dawniej porażki trafiały się dość regularnie. Jak podkreślił trener Ryszard Trzepizur drużyna robi duże postępy. Jest to zespół perspektywiczny — oprócz Sabata wszyscy zawodnicy są jeszcze w wieku juniorskim.

(blaz)

W ligach siatkarek

Zadecydowało niezdecydowanie

Srogo zemściły się na juniorkach Sanoczanek siatkarki rzeszowskiego AZS. Po dramatycznym, przegranym 2—3 pojedynku w Sanoku, sienki z Rzeszowa zrehabilitowały się w pełni, w meczu rewanżowym na własnym terenie nie tracąc nawet seta. Podopieczne Ryszarda Karaczkowskiego dzień później poprawiły jednak humory zarówno własne jak i szkoleniowca, wygrywając w Sanoku z MKS MOS Jasło.

Mecz z AZS rozegrany został awansem w ramach ligi międzywojewódzkiej senierek. Rzeszowianki wygrały 3—0 (8, 4, 10), przeważając zdecydowanie. Siatkarki Sanoczanek były w znacznie słabszej dyspozycji niż przed tygodniem, a o wysokiej porażce przesądziły chwile niezdecydowania i przestojów, podczas których seryjnie traciły punkty. Zespół wystąpił w składzie: Sylwia Maciejows-

ka, Agnieszka Zabielska, Katarzyna Czyż, Dorota Zubik oraz Rita Szarzyńska na zmianę z Magdaleną Lech i Agnieszka Lubińska na zmianę z Magdaleną Florczak.

Dzień później, w niedzielę, w ramach ligi międzywojewódzkiej junierek siatkarki rozegrały mecz z MKS MOS Jasło. Potyczka ta wchodziła w skład turnieju w ramach rozgrywek o Mistrzostwo Makroregionu Małopolska — grupa wschodnia. Sanoczanek wygrała 2—1. Spotkanie było bardzo zacięte — pierwszy set zakończył się zwycięstwem jasłanek 16—14, choć dziewczęta z Sanoka prowadziły już 13—11. Dwa kolejne sety nadal cechowała wyrównana walka, jednakże sanoczanek mądrzej rozgrywały ich końcówki, wygrywając do 12 i 14. Skład jak poprzednio, nie wystąpiła jedynie Magda Lech.

(bart)

W dotychczasowych spotkaniach przeciwko Unii sanoczanianie trzykrotnie przegrywali, lecz w każdym meczu wynik do samego końca pozostawał sprawą otwartą. W piątek przez moment tylko otwartą była kwestia, czy sanoczanianie przegrają w dwucyfrowych rozmiarach, czy też nie.

Właściwie o tym meczu nie ma sensu pisać, gdyż i tak żaden z kibiców tego nie przeczyta. Nikt nie lubi powracać do bolesnych wspomnień, a porażka 1—10 bolesna z pewnością była. Można jednak sądzić (zwłaszcza po meczu w Janowie), że baty z Unią nie oznaczają jakiegokolwiek głębszego kryzysu w drużynie i stanowiły zwykły wypadek przy pracy. Wypadałoby także mieć nadzieję, że nasi wreszcie rozumiemy, iż w pojedynkach z silnymi rywalami nie ma sensu zabawa we własnej tercji, a jedyną dopuszczalną taktyką jest ustawienie "jeden — cztery" i wybijanie krążka do przodu, byle dalej od własnej tercji.

STS-Autosan — Unia

Zapomnieć!

Trudno zgłaszać poważniejsze pretensje do Tomasza Lisowskiego. Nasz bramkarz spisywał się wprawdzie bardzo niedobrze, jednak wyjechał on na lod w momencie, kiedy nikt już nie wierzył, że wynik da się uratować. Błędy zawodników z pola deprimowały Lisowskiego, a z kolei jego złe interwencje dobiły psychicznie zespół. Wzajemnie nakręcająca się spirala doprowadziła do takiego, a nie innego rozstrzygnięcia. W III tercji wszyscy gracze STS—u sprawiali wrażenie ludzi, którzy mają serdecznie dość hokeja i najchętniej zeszliby z tafli, aby chybcikiem przemieścić się w okolice jak najodleglejsze od "Torsanu".

Bardzo dobrze się zatem stało, iż po meczu nie rozległ się z trybun koncert gwizdów i złorzeczeń. Mało tego — kilkusetosobowa grupa najprawdziwszych i najwierniejszych fanów podziękowała drużynie oklaskami. Tak powinno

być po każdym spotkaniu. Zresztą szalikowcy kilkakrotnie w czasie meczu deklarują w piosence: *Czy wygrasz, czy nie, ja i tak Kocham cię...*

Andrzej Sidorenko (trener Unii): — *Trener Katajew jest rzeczywiście moim kolegą, ale z tego powodu wcale nie nastawiam drużyny specjalnie na mecz z Sanokiem. Gdy tylko pojawiłem się w Oświęcimiu poprzedni trenerzy i zawodnicy Unii przekonywali mnie, że z Sanokiem zawsze gra się ciężko. Z tego powodu staram się, by w meczu z wami drużyna grała maksymalnie skoncentrowana.*

Paweł Kuszaj bronił dzisiaj rzeczywiście dobrze i będę mu częściej dawał szansę. My odaliśmy 38 celnych strzałów, a STS 13.

Sławomir Wieloch: — *Pewnie, że się cieszę ze zdobycia czterech goli, choć wolałbym strzelić cztery bramki w meczu, gdzie wyniki byłby "na styk" — na przykład 4—3 dla Unii. Wyśedł nam dzisiejszy mecz, ale ostatnio w ogóle*

wolimy grać na wyjazdach, bo nie czujemy wówczas presji własnej publiczności.

Władimir Katajew: — *Co ja mogę powiedzieć po takim meczu? Tomek Demkowicz i Grzesiek Lowas nie powinni dzisiaj wychodzić na lod, bo są chorzy, jednak zdecydowali się pomóc drużynie. Z niecierpliwością czekam na przerwę w rozgrywkach. Może pojawią się jacyś nowi zawodnicy?*

STS—Autosan — Unia Oświęcim 1—10 (1—2, 0—3, 0—5). Bramkę zdobył Niemiec w 9 min. Skład STS—Autosanu: Kudin — Truty, Baryła, T.Demkowicz, Mermer (2), Lowas — A.Burnat, Zubik (2), Proć, Fajkow, Niemiec — Oleś, Misterka, Jękner (2), Politsinski, Ruchała oraz Milczanowski, Milan, Breja, D.Demkowicz, Kogut.

(mp)

Naprzód — STS-Autosan

Plastry doktora Sawki

(Korespondencja wł.) Jadąc do Janowa trudno było nie myśleć z sympatią o tamtejszej drużynie. W końcu wygrana Ślązaków w Toruniu sprawiła, że porażka z Unią nie miała dla nas większego znaczenia. Sympatia sympatia, ale wygrać trzeba było. Zwłaszcza, że zwycięstwo swej drużyny w meczu z Metronem obiecał reporterowi "Tygodnika" trener Andrzej Tkacz, który był przez chwilę w janowskiej hali.

Do Janowa pojechał Andrzej Kudin, który wszakże skarżył się nadal na ból ramienia. Obserwując jego interwencje wciąż można było mieć obawy, czy przy kolejnej podrażniony nerw nie zacznie boleć tak bardzo, że nasz bramkarz opuści posterunek. Okazało się, iż obawy były zupełnie nieuzasadnione. Przed meczem bowiem dr Jarosław Sawka postanowił wykorzystać pewien amerykański patent. Okleił mianowicie staw barkowy Kudina plasterami w ten sposób, że bramkarz choćby i chciał, nie mógł wykonać ręką ruchu, który wywoływał ból. "Kudia" (jak zwraca się do Andrieja Jurij Fajkow) stał więc dzielnie przez sześćdziesiąt minut i popisał się kilkoma bardzo dobrymi interwencjami.

I on byłby jednak bezradny już w 3 min spotkania, kiedy to niedawno pozyskany z Katowic Olgierd Langner ruszył w stronę naszej bramki, objechał kładącego się na lod Kudina i posłał krążek do pustej bramki. Na nasze szczęście z pogoni za napastnikiem do końca nie zrezygnował Arkadiusz Burnat i on właśnie, nogą, przeciął lot krążka. Za chwilę jednak wątpliwości nie było. Na karę odesłany został Piotr Baryła, Szymon Kusiak podał z lewej obrony dokładnie na kij Ludwika Czapki, a ten snajper przemyślił idealnie w "krótki" róg naszej bramki. Działo się to w 6 min i — na dobrą sprawę — była to ostatnia groźna akcja w wykonaniu Naprzodu.

Potem do głosu doszli sanoczanianie. Atakowali raz po raz, jednak razili nieskutecznością do tego stopnia, że szybko można było nabrać przekonania, iż nigdy nie zdobędą gola. W 10 min przed wyborną szansą stanął Ilija Politsinski, jednak strzelił bardzo nieprecyzyjnie. W 13 min efektywnym solowym rajdem popisał się Tomasz Jękner. Cóż jednak z tego, skoro w sytuacji sam na sam nie potrafił on pokonać Rufina Włodarczyka. W 16 min Jękner ponownie stanął przed szansą, lecz też jej nie wykorzystał.

W 22 min najpierw na ławkę kar odesłany został Zbigniew Kozielec, a za 14 sekund dołączył do niego Langner. Jakby szczęście było mało, za moment trzecią karę otrzymał Andrzej Janiszewski. Sanoczanianie, owszem, cały czas rozgrywali zamek w janowskiej tercji,

jednak zupełnie nic z niego nie wynikało. Szczęście uśmiechnęło się do nas dopiero w 29 minucie. Grający tym razem na środku ataku Janusz Misterka w okolicach czerwonej linii dostał podanie od Jęknera i ruszył na bramkę. Naprzeciwnik miał jednego obrońcę, a po prawej stronie dogodnie ustawionego Dariusza Breję. Zdecydował się jednak na silny strzał i po chwili mógł unieść do góry ręce w geście triumfu. Chwilę po tym голу Politsinski podał wybornie do Tomasza Demkowicza, jednak strzeleckie szczęście w niedzielę wyraźnie opuściło naszego kapitana. Trzy minuty przed końcem tej tercji podaniem w swoim stylu popisał się Piotr Baryła, a Grzegorz Lowas postanowił bezlitośnie je wykorzystać.

W ostatniej tercji jakie takie emocje trwały tylko do 52 min. Wówczas to Marek Pohl w karygodny sposób zgubił krążek na "własnej" linii niebieskiej, Grzegorz Mermer (występujący jako lewoskrzydłowy drugiego ataku) zagrał do Jurija Fajkowa, a ten z okolicy punktu wznowień zdobył trzeciego gola. Minęło niespełna kilkadziesiąt sekund i krążek — po mocnym strzale Baryły — wymknął się Włodarczykowi spod brzucha, by wturlać się do bramki. Zwycięstwo stało się faktem.

Krzysztof Kulawik (trener Naprzodu): — *Gramy trzynastoma zawodnikami w polu, więc dzisiaj z minuty na minutę coraz bardziej widać było zmęczenie ciężkim meczem w Toruniu i długą podróżą. Ludziłem się, że na Sanok wystarczy nam jeszcze siła, ale niestety... Brakowało nam nawet umiejętności koncentracji. Gdybyśmy jeszcze zdobyli gola na 2—0, może w drużynę wstąpiłby nowy duch. Nie można robić takich błędów, jak Marek Pohl przy trzeciej bramce.*

Władimir Katajew: — *Wszystkie drużyny, zwłaszcza te z krótszą ławką, są już zmęczone, więc wszystkie grają podobnie. Obawiałem się tego spotkania, lecz po janowianach widać było trudny mecz w Toruniu. Myślę, że przemeblowane piątki zagrały lepiej. Tą drużyną co jakiś czas trzeba kręcić, zmieniać formacje. Krzysztof Rzerzycha to najlepszy polski sędzia. Dziś wykazał się nie lada odwagą: najpierw wyrzucił na karę dwóch gospodarzy, za chwilę trzeciego. Był kto by tego nie zrobił.*

Naprzód Janów — STS—Autosan 1—4 (1—0, 0—2, 0—2). Bramki: Misterka 29, Lowas 37, Fajkow 52 i Baryła 53 min. Skład STS—Autosanu: Kudin — Truty, Zubik, T.Demkowicz, Politsinski (2), Lowas — A.Burnat, Baryła (2), Mermer, Fajkow, Niemiec — Jękner, Misterka (2), Proć oraz Breja, Milczanowski.

Marek Pomykała

Sukces karateków

Brakło dwóch desek

Rozegrany 10 listopada w Gdyni Puchar Polski seniorów w karate kyokushinkai miał szczególne znaczenie. Stanowił on mianowicie jedną z imprez, na której dobry występ może być premiiowany powołaniem na Mistrzostwa Europy, które rozegrane zostaną w Gdańsku. W imprezie wystartowało czterdziestu karateków z trzydziestu pięciu klubów.

W kategorii do 70 kilogramów mieliśmy dwóch reprezentantów — Jacka Jaskółkę będącego jeszcze juniorem i Waldemara Wiszyńskiego. Jaskółka w repasażach pokonał jednogłośnie przez wskazanie Michała Tarasiewicza z Tarnowskich Gór, następnie, również przez wskazanie, uparł się z Romanem Łapińskim (Gdańsk), by w ćwierćfinale pokonać przez wazari Marcina Grzegórkę z Tarnowa. W półfinale nasz młody zawodnik trafił na późniejszego zwycięzcę PP, wielokrotnego medalistę MP Mariusza Wojtkowiaka z Wrocławia. Jaskółka w pierwszej fazie został sfaulowany. Przewinienie nie było wprawdzie umyślne, ale przypadkowe uderzenie w nos boli tak samo, jak celowe. To zdarzenie rozbiło nieco naszego zawodnika i ostatecznie uległ on rywalowi przez wskazanie, co i tak jest rezultatem bardzo dobrego.

Waldemar Wiszyński rozpoczął od pojedynku z torunianinem Tomaszem Kałużnym. Czyste, prawie ushiro—mawashi sprawiło, że rywal przez pięć sekund nie był zdolny do walki, a to oznaczało zwycięstwo przez ippon. W kolejnej rundzie "Wiera" trafił na Dariusza Siekańca z Rudy Śląskiej, brązowego medalistę MP sprzed dwóch lat. Wiszyński pokazał, że ma dla swych rywali szeroką ofertę ciosów, które łączy jedna cecha: skuteczność. Seiken mawashi to coś w stylu bokserskiego sierpowego na tułów. Bolesnie przekonał się o tym Siekańiec, który przegrał przez ippon. W półfinale przeciwnikiem Wiszyńskiego był Artur Cichoń z Kielc, wielokrotny medalista MP, zawodnik ścisłej krajowej czołówki. Po dogrywce dwóch sędziów optowa-

ło za remisem, dwóch wskazało na Cichonia (w tym sędzia z Kielc, oczywiście) i o porażce Wiszyńskiego zdecydował sędzia na macie. Gdyby orzeczono remis, wygrałby sanoczanin, który uprzednio złamał więcej desek.

— *Moim zdaniem byłem lepszy, a już na pewno tę walkę zremisowałem — powiedział nam W.Wiszyński. — Może jednak z maty wygląda to inaczej, a inaczej z boku.*

— *Nie mieliśmy tam swojego sędziego, nikogo nie było przy losowaniach walk, więc rozstawiali nas, jak chcieli — dodał Marek Ociesielski. — Jeśli przy remisowej walce jeden arbiter jest przeciwko tobie, to już przegrałeś.*

Walki o trzecie miejsce nie było. Jacek Jaskółka był mocno poobijany, a że w dniach 6—7 grudnia startuje w MP juniorów w Grudziądzu, zrezygnował i "pudło" przypadło starszemu z braci Wiszyńskich.

Młodszy, Artur (podobnie jak Jaskółka jeszcze junior) w pierwszej rundzie kategorii do 75 kilogramów walczył z Arkadiuszem Wojnarowskiem (Sosnowiec). Mawashi—geri na wątrobę przyniosło mu wazari, za chwilę wyprowadził ushiro—geri i sosnowiczanie przegrał przez ippon. Przebieg tej walki zaskoczył obserwatorów — młodszy Wiszyński walczył jak profesjonalista, nie pozwalając rywalowi wykonać praktycznie żadnego sensownego ruchu. W kolejnej walce wydawało się, że Tomasz Bandura z Krakowa okaże się zbyt mocnym przeciwnikiem. Wszakże w poprzedniej walce pokonał on aktualnego mistrza kraju Sławomira Chabiora z Kielc. Artur wygrał jednak przez wskazanie ładnie punktując i wyprzedzając akcje krakowianina. Od połowy walki Bandura był już bezradny, na jego pojedyncze ciosy Wiszyński odpowiadał seriami swoich, mocniejszych i skuteczniejszych. W półfinale nasz zawodnik uległ ubiegłorocznemu brązowemu medalistę MP w wadze do 80 kg Sylwestrowi Stępieniowi z Wrocławia. Po wyrównanej walce arbitrzy wskazali zwycięstwo doświadczonemu wrocław-

wianina. Do walki o trzecie miejsce Artur Wiszyński nie przystąpił. On również wolał oszczędzić kontuzjowane udo przed zbliżającym się czempionatem juniorów.

W najcięższej wadze, do 80 kg Marek Ociesielski najpierw zwałił z nóg Tomasza Kurpińskiego (Żory). Sanoczanin atakował cały czas i z pewnością wygrałby na punkty, jednak ushiro—geri na wątrobę załatwiło sprawę przed czasem. Kolejnym rywalem był dwukrotny mistrz Polski juniorów, Piotr Głowacki z Katowic.

— *To był twardy przeciwnik, wyższy ode mnie, mający dłuższy zasięg rąk i nóg, tylko, że ja właśnie z takimi rywalami lubię walczyć — tłumaczył Ociesielski. Sanocki karateka wygrał jednogłośnie przez wskazanie. W półfinale walczył musiał atakować, bo Marek Kozioł z Lublina miał na koncie więcej zlamanych desek. Ociesielski natarł na asekuracyjnie nastawionego Kozioła i rozstrzygnął walkę w końcówce, wyprzedzając akcje rywala, prezentując lepszą szybkość i dynamikę oraz zadając wiele celnych ciosów. W finale Ociesielski stanął naprzeciwko Mariusza Pojawy z Ostrołki, który również złamał więcej desek. Scenariusz pojedynku podobny był do półfinałowego — Ociesielski atakował, Pojawa zaś unikał walki, dążył do zwarcia, na krok w przód sanoczanina odpowiadał krokiem w tył. Sędziowie nie dostrzegali jednak pasywności Pojawy. Po dogrywce orzekli remis, a ponieważ Marek Ociesielski złamał dwie deski mniej, zadowolony się musiał drugą lokatą.*

Jego dobra postawa zaowocowała zaproszeniem na turniej (w kategorii open) z okazji dwudziestolecia kieleckiego karate, który odbędzie się już w najbliższy weekend.

Prócz sukcesów indywidualnych podopieczni trenera Henryka Orzechowskiego odnieśli spory triumf drużynowo, zajmując (ex aequo z Kielcami) drugą lokatę za Wrocławiem. Nie był to pierwszy i zapewne nie ostatni sukces sanockich karateków, którzy wciąż muszą utrzymywać się z własnych środków, nie mając znikąd sponsorskiej pomocy. Start w Gdańsku możliwy był dzięki temu, że opieką merytoryczną otoczyli zawodników, od lat życzliwy karatekom dr Stanisław Dzimira. Podróż nad morze Waldemarowi Wiszyńskiemu ufundował sanocki Orbis, a Arturowi firma ochraniarska Poglesz.

(mlc)



Stoją od lewej: Artur Wiszyński, Waldemar Wiszyński, Jacek Jaskółka, Marek Ociesielski.

Wydawca: Zakład Budżetowy "Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe".

Redaktor naczelna — Maria Boczar. Redaguje kolegium w składzie: Joanna Kozimor — red. prowadzący, Bartosz Błażewicz. Współpracują: Jerzy Kusiak, Marek Pomykała, Stefan Stefański, Stanisław Tarnawski, Edward Zajac. Skład techniczny — zespół redakcyjny. Opracowanie reklam — Maciej Haudek. Korekta — Marek Pomykała. Adres redakcji: 38—500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 325—79.

TYGODNIK SANOCKI

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00—15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Obiórka zdjęć: FOTO — STUDIO — KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Łamanie i druk: REMARK sp. z o.o. Rzeszów, ul. Łukasiewicza 88, tel. (017) 299—031 lub (017) 574—302.